

ZAMACH NA MUSSOLINIEGO.

Anarchista Giovanini rzucił bombę na dyktatora, przejeżdżającego samochodem. Mussolini wyszedł bez szwanku.

(Telegramy własne „Republiki” od naszego rzymskiego korespondenta.)



Dyktator Mussolini, bawiący się z ulubionym swym lwem.

Socjaliści nie wykonalili zamachu.

(Tel. wł. „Republiki”).

Rzym, 11 września.

Z kół socjalistycznych komunikują, że żadna partja polityczna włoska nie brała udziału w zamachu bombowym na Mussoliniego. W szczególności nie ma z nim nic wspólnego partja socjalistyczna. Socjaliści zastrzegają się równocześnie przeciw przewidywanym zakusom dyskutowania przez faszystów pozamachowych nastrojów społecznych dla wyzyskania ich przeciwko elementom, przeciwnym dyktaturze.

L. Zardini.

Wzburzenie w Rzymie

Papież dziękuje Bogu za uratowanie życia Mussolinemu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 11 września.

Wiadomość o zamachu rozeszła się bardzo szybko, wywołując niezwykle wzburzenie wśród warstw ludności.

Księżna Aosta, ministrowie, podsekretarze stanu, wiele wybitnych osobistości, jak ambasadorowie, szefowie miasta i inni udali się do pałacu Chigi w celu złożenia Mussolinemu

gratulacji.

Premjer przyjął ponadto funkcjonariuszy ministerstwa spraw zagranicznych oraz szefa gabinetu markiza de Calboli,

Siedm osób rannych.

Istnieje obawa, iż Mussolini uległ wstrząsowi

(Telegram własny korespondenta „Republiki”).

Rzym, 11 września.

Dziś o godzinie 11 rano dokonano zamachu bombowego na dyktatora Włoch, Mussoliniego. Wczoraj w nocy Mussolini pracował bardzo długo i z tego powodu wyjechał później z domu. Kiedy auto prezydenta przejeżdżało przez via Nazionale, kierując się w stronę Palazzo Chigi, gdzie mieści się ministerstwo spraw zagranicznych, nagle jakiś osobnik, stojący na chodniku, wyciągnął z kieszeni zawinięty w gazetę przedmiot i rzucił go na przejeżdżający w szybkim pędzie samochód.

Bomba odbiła się o drzwiczki limuzyny i upadła na bruk. Rozległ się straszny huk eksplozji, jednak żaden z odłamków bomby nie zaszkodził ani szoferowi ani Mussolinemu. Pęd powietrza odrzucił auto, ale szoferowi udało się utrzymać kierownicę. Mussolini polecił nie przerywać jazdy i przez plac Porta Pia obok pomnika Ventì Settembre pojechał dalej do pałacu. Odłamki bomby uszkodziły ze wewnętrzną stroną samochodu.

Wybuch bomby ranił siedm osób, w czem dwie osoby ciężko, między innymi jakiegoś sprzedawcę gazet i przekupnia ulicznego, sprzedającego tanią galanterję.

Na odgłos wybuchu tłum momentalnie otoczył sprawcę, którego ciężko pobito. Dopiero policja zdołała wyrwać zamachowca z rąk rozwydrzonego tłumu. Ujął go jakiś czyszciciel ulic, podstawiając uciekającemu młotek pod nogi.

Istnieje obawa, aby Mussolini nie ucierpiał z powodu wstrząśnienia, wywołanego wybuchem.

W dobrze poinformowanych sferach politycznych twierdzą, że policja rzymska już oddawna była zaalarmowana wiadomościami o planowanym przez anarchistów zamachu na szefa rządu.

Luigi Zardini.

który wręczył mu bukiet z szarfami o barwach narodowych.

O godz. 13.10 premier opuścił pałac Chigi.

witany entuzjastycznie przez tłumy ludności

i powrócił do Villa Torlonia.

W Watykanie otrzymano wiadomość o zamachu około 11.30 Monsignore Piz zarto, zastępujący podsekretarza stanu, zakomunikował tę wiadomość papieżowi, który znajdował się wówczas w swej bibliotece prywatnej. Ojciec Święty, głęboko wzruszony, złożył podziękowanie Bogu za unicestwienie potwornej zbrodni i wyraził życzenie, aby złożony w jego imieniu Mussolinemu osobiste gratulacje.

Wkrótce po wypadku zjawili się w pałacu Chigi przedstawiciele dyplomatyczni poszczególnych państw w celu złożenia Mussolinemu gratulacji z powodu szczęśliwego ocalenia.

Pisma donoszą, że z pośród rannych w czasie zamachu osób jedna zmarła.

Kim jest zamachowiec?

(Agencja Telegr. „Express”).

Rzym, 11 września.

Sprawcą zamachu jest młody 18-letni Hermes Giovanini, pochodzący z teskańskiej wioski Castel Nuova Giovanini przybył bezpośrednio przed z zamachem z zagranicy, jak twierdzą przekradł się do Włoch bez żadnych dowodów przez Alpy ze Szwajcarii. Według drugiej wersji Giovanini przybył do Włoch okrętem z Marsylii.

Wiedeń, 11 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pisma donoszą, że sprawca zamachu na Mussoliniego Ermeti Giannini jest anarchistą i przybył do Rzymu z Marsylii. Oprócz bomby, rzuconej pod samochód Mussoliniego, miał on jeszcze przy sobie drugą bombę.

Oreǳie faszystów.

Rzym, 11 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dyrektorjat narodowej partji faszystowskiej wydał oreǳie do czarnych koszul, oznajmiające, że Bóg ocalał raz

jeszcze Włochy. Mussolini, nie doznawszy żadnych obrażeń, objął natychmiast swoje stanowisko naczelnego zwierzchnika, wydając rozkaz, aby nie stosowano żadnych represji.

Dyrektorjat dodaje od siebie, że należy usłuchać rozkazu szefa, który sam jeden tylko może sądzić.

Oreǳie kończy się okrzykiem na cześć Włoch i Mussoliniego.

Bez dodatków nadzwyczajnych.

Rzym, 11 września.

W celu uniknięcia demonstracji i zaburzeń, skierowanych przeciwko przypuszczalnemu sprawcom zamachu na Mussoliniego, rząd włoski surowo zakazał wydawania dodatków nadzwyczajnych z opisem wypadku, podobnie jak zabronił komentowania samego faktu. Został wydany tylko jeden dozwolony dodatek nadzwyczajny, zawierający opis wypadków z oficjalnym komunikatem.

Szczegóły oficjalne.

Rzym, 11 września.

Bomba zaważdziła o górną część samochodu. Szofer samochodu, ujrawszy, że Giovanini rzuca bombę, skierował swe auto wprost na niego. Wówczas zamachowiec rzucił się do ucieczki, a funkcjonariusze policji rozpoczęli pościg. Giovanini, widząc pościg, rzucił drugą bombę,

która jednak nie eksplodowała. Policja umieściła niezwłocznie sprawcę zamachu w przejeżdżającym obok samochodzie i zawiozła do dyrekcji policji. Przybył on z Francji umyślnie, aby dokonać zamachu na życie Mussoliniego. Przyjechał rano do Rzymu i w kawiarni w pobliżu Porta Pia oczekiwał godzinę na przejazd Mussoliniego. Giovanini posiadał również rewolwer średniego kalibru z kulami dum-dum.

Bez współników.

Berlin, 11 września.

„Vossische Zeitung”, omawiając wiadomość o zamachu na Mussoliniego stwierdza, że poważni przeciwnicy dyktatora Włoch zdają sobie sprawę z następstw, jakie pociągnęłyby za sobą udanie się zamachu i dochodzi do wniosku, że sprawca zamachu nie ma żadnych współników.

Wrażenie w Lidze.

Genewa, 11 września.

W dniu dzisiejszym, po przyniesieniu przez szwajcarską agencję telegraficzną doniesienia o zamachu, w zgromadzeniu ligi zapanowało silne poruszenie. Pominięto skutkiem tego niektóre sprawy, będące na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

Polska otrzyma fotel w radzie Ligi.

Musimy tylko zwalczyć pewne trudności w Genewie.
Niemcy pracują usilnie na niekorzyść Polski.

Czego Niemcy

szukają w Lidze.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 9 września.

„Westminster Gazette“ pisze iż do chwili przyjęcia Niemiec Liga narodów była opiekunką i strażniczką traktatu wersalskiego. Odtąd zmieniająca się większość w radzie Ligi pozwoliła na krytykę wszystkich traktatów a więc i wersalskiego. Niewątpliwie w najbliższej przyszłości Niemcy będą się starały uzyskać przez Ligę narodów szereg koncesji przede wszystkim w sprawie Gdańska, Pomorza polskiego, Górnego Śląska i przyłączenia Austrii do Niemiec.

Polska chce

współpracy z Niemcami.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 11 września.

Jak donosi „Prager Presse“ min. Załeski w rozmowie z genewskim korespondentem tego dziennika oświadczył co następuje: Wejście Niemiec do Ligi narodów tworzy bezspornie jeden z najważniejszych etapów w historii Ligi narodów. Niemcy wchodzą do wielkiej rodziny narodów i przyjmują na siebie wielkie i uroczyste zobowiązania utrzy-

Walka o miejsce półstałe.

Wystąpienia delegata Norwegii utrudniają rozwiązanie tej kwestji.

Genewa, 11 września.

Specjalna służba telegr. „Republiki“.

W dniu dzisiejszym obradowała podkomisja czternasta, która zastanawiała się nad podziałem miejsc niestałych i półstałych w radzie. Choć przyjęte zostały główne wytyczne projektu lorda Cecila, istnieją jeszcze poważne trudności. Delegat norweski Nansen przypuścił nowy szturm na przyjętą już rezolucję w sprawie mandatów półstałych. Atak ten nie posiada jednak większego znaczenia, gdyż projekt lorda Cecila spotkał się z poparciem prawie wszystkich większych mocarstw.

Popołudniu w kuluarach ligi kolportowano usilnie ze strony niemieckiej wiadomość, iż sprawa przyznania Polsce niestałego miejsca na okres trzyletni komplikuje się.

Pewne siery, oczywiście Polscenięprzychylnie, wysuwają projekt udzielenia Polsce niestałego miejsca w radzie na okres dwuletni.

W każdym razie należy uważać za pewne, iż Polska zasiadzie w radzie ligi; będziemy jednak musieli zwalczyć pewne trudności.

DR. LASZCZ.

mania pokoju i współpracy nad wielkim dziełem porozumienia i międzynarodowej zgody w myśl postanowień paktu Ligi narodów.

Z ostatnich wydarzeń na terenie Ligi, cieszy się przede wszystkim Polska.

Nie chce ona nic innego, jak współpracować otwarcie i lojalnie z Niemcami dla usunięcia wszystkich nieporozumień które nie są trudne do usunięcia. Nie należy przeceniać znaczenia niektórych tarć między Polską a Niemcami.

Szczególnie ucierpiał stosunki handlowe między obu państwami.

Mam nadzieję, iż atmosfera genewska również pod względem psychologicznym wpłynie dodatnio na wzajemne stosunki obu narodów. Co się tyczy Polski, to jesteśmy w każdej chwili gotowi uregulować nasze stosunki handlowe z naszymi sąsiadami na podstawie słuszności i równości.

Oficjalne zawiadomienie Hiszpanji

o wystąpieniu z Ligi.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 11 września.

Tymczasowy konsul Hiszpanji w Genewie wręczył w sekretarjacie Ligi narodów notę rządu hiszpańskiego, zawierającą, zgodnie z 1-szym artykułem umowy Ligi narodów, formalne uprzedzenie o zamiarze wystąpienia Hiszpanji z Ligi narodów, po upływie dwóch lat, licząc od daty otrzymania noty przez sekretarjatu generalny.

Nota jest bardzo krótka i zredagowana w tonie niezwykle uprzejmym. Będzie ona w dniu dzisiejszym podana do wiadomości wszystkich delegacji a następnie prasy.

Por. Orliński

udał się powrotną drogą do Warszawy.

Tokio, 11 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Porucznik Orliński odleciał stąd dzisiano, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

Królowa rumuńska

jedzie do Ameryki.

Bukareszt, 11 września.

W pierwszych dniach października królowa Marja udaje się w charakterze prywatnym do Ameryki. Królowa zaproszona została przez władze miejskie Filadelfji.

Zbrojna interwencja Anglii w Chinach

Wielka bitwa morska pod Hankou.

Londyn, 11 września.

Panuje tu najzupełniejsze, pełne prze wag, zrozumienie ogromne doniosłości decyzji zbrojnej Wielkiej Brytanji w Chinach. Dotychczas oficjalną informacją w tej sprawie pozostaje tylko komunikat admiralicji, zawiadamiający, że okręt admirałki „Krażownik Hawklins“ plynął z kilku torpedowcami w górę rzeki Jan-tse-Kiang do portu Hankou. Znaczenie faktu podkreślone jest demonstracyjnie przez obecność wśród oficerów załogi najmłodszego syna króla Anglii, ks. Jerzego. Wiceadmirał Sinclair, który kieruje ekspedycją, uchodzi za jednego z najzdolniejszych i najważniejszych wodzów floty wielkobrajtyjskiej.

Poza informacjami oficjalnego komunikatu dzienniki podają wiadomość, że

u ujścia Jan-tse-Kiang gromadzona jest silna eskadra wojenna angielska, gotowa w każdej chwili poprzeć akcję „Hawklinsa“.

Londyn, 11 września.

„Daily Telegraph“ podaje z Pekinu, niesprawdzoną dotychczas wiadomość, o bitwie morskiej pod Hankou, w której wzięły jakoby udział statki wojenne francuskie, angielskie i amerykańskie.

Na skutek wzmagającej się ruchawki antyangielskiej w Czungking, konsul angielski uznał za konieczne ewakuować niezwłocznie wszystkich cudzoziemców. Położenie w Szwatow jest bardzo poważne.

Tokio, 11 września.

Prasa japońska uważa sytuację w Chinach za nader poważną, zaleca jednak politykę wyczekiwania.

CASINO

Dziś i dni następnych:

Najnowsze arcydzieło znakomitej wytwórni „Albatros“ w Paryżu.

Znakomity artysta teatru Stanislawskiego w Moskwie

Mikołaj Rymkij

1 uroczą

Zuzanna Bianchetti

w najnowszej swej kreacji wielkim dramacie p. t.

Kawał nieboszczyka

— Reżyserja Sergjusza Nadieżdina. —
Przepyszna wystawa! Porywająca gra!
Akcja odgrywa się na morzu i w teatrze.

Początek przedstawień o g. 2-ej.

Od 2 do 4-ej
WSZYSTKIE
— MIEJSCA —

zł. 1.- i 50 gr.



To historia jest odwieczna,
Że najlepsza MILKA mleczna



DZIS
powiżnienie premiery i
Pocz o g. 3-ej.

„POTOP“

Johnston podczas filmowania tego arcydzieła i wielkimi falami „ROZPETANYCH ŻYWIÓ-
ŁÓW“ zalał kilkadziesiąt miast, w których znalazło śmierć 12.000 osób.
w rolach głównych: Georg O'Brain, Florence Gilbert, Jeanette Geynor. Nad program: „Nogi w ruch“ 2 akt. 1920

KON TROJANSKI BOLSZEWIZMU.

W słynnej już dziś powieści „Zycie i śmierć Mikołaja Kurbowa”, Ilja Erenburg, który jak nikt inny, potrafił przenieść na papier społeczną rosyjską rzeczywistość, rzuca ubocznie na ekran przeżyć swego bohatera cały szereg momentów, doskonale charakteryzujących stosunek do ustroju sowieckiego zwykłych, przeciętnych ludzi, nie mających nic wspólnego ani z polityką, ani z historyczną oceną rzeczy, ani nawet ze świadomym zrozumieniem wielkiego dramatu, rozgrywającego się w oczach żyjących.

Oto mali ludzie, którzy patrzą na wszystko poprzez pryzmat swych mikro skopijnych interesów: szynkarz, wzdychający tylko do wolnej sprzedaży wódki, były żandarmski rotnistrz, marzący o starej hierarchii władz z Jewo Imperatorskim Wielichestwom na czele, stara panna, pracująca w czeszycajce i czytująca namiętnie stare sentymentalne romanse...

A obok tępa, szara masa, żywe mięso, z którego dopiero trzeba urabiać życie. Ludzie, którzy nie tęsknią do przeszłości, bo ich skrzywdziła, którzy raczej przeszłość tę nienawidzą, ale równocześnie są indyferentni wobec wszystkiego, co się dokoła dzieje.

Zamiast ochrony — „czeka” zamiast strażnika — komisarz, zamiast katongi — więzienne lochy...

I oto na miejscu, w samej Rosji, nie ma nie zmienilo się dla prostego człowieka...

Przenieśmy się teraz na teren rosyjskiej emigracji, do tych, którzy wygnani zostali z rosyjskich pieleszy przez roz hukane fale rewolucji, dla których nie było miejsca w sowietach. Nie ulega wątpliwości, że istotni stronnicy dawnych porządków, żarci tylko przez nostalgia, muszą odnosić się nad wyraz wrogo już nie tylko do ustroju sowieckiego, ale przede wszystkim do ludzi, którzy byli jego sprawcami i twórcami. Czy jednak tak samo przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o te olbrzymie masy emigracyjne które wprawdzie straciły w bolszewizmie majątek i stanowisko, ale które zawsze walczyły i nawet cierpiały za walkę z carskim, reakcyjnym ustrojem?

Jest rzeczą jasną, że te elementy, z przekonania swych niezwykle giętkie, bo liberalne, bardzo łatwo się uspokajają, bardzo łatwo godzą się, przynajmniej uczuciowo, z ustrojem sowieckim, który wielce ich skrzywdził, ale pomógł również na caracie ich męczarnie i bóle.

Ta pamięć wspólnego wroga jest czasem pomostem, po którym idzie się do zgody....

Oto jest wytłomaczenie takich tragedji, jakie przeżył Sawinkow.

Posuwając się dalej w tym rozumowaniu, dojdziemy do wniosku, że wspomniane elementy są doskonałym dla Rosji czynnikiem propagandowym w Europie zachodniej. Czyż można odmówić słuszności Katarzynie Wielkiej, że odmówiła praw gościny emigrantom francuskim, którzy uciekli podczas rewolucji ze swego kraju? Zupełnie słusznie powiedziała ona, że wprawdzie głęboko wierzy w ich przywiązanie do idei monarchistycznej i w nienawiść do prawd rewolucyjnych, ale zato ani za grosz nie ufa prochowi, który uczepił się ich stóp....

Historja pokazała, że mądra caryca miała rację. Rozproszona arystokracja

francuska odegrała w końcu rolę trojańskiego konia podczas okresu napoleońskiego.

I dlatego niewiadomo, jaką część za sługi czy winy ponoszą rosyjskie liberalne elementy emigracyjne w zagranicznej propagandzie dzisiejszej Rosji.

Uczucie zawsze przoduje rozsądkowi.

Pomimo, iż systemat taki nie został jeszcze nigdzie zarejestrowany w annałach filozofji, stwierdzamy, że w społecznym świecie coraz bardziej wywalcza sobie prawo do bytu światopogląd... sportowy.

Światopogląd sportowy? Cóż to właściwie znaczy? Ano, właściwie znaczy, iż sport do tego stopnia, szczególnie na dalekim zachodzie potrafił zawiązać ludzkimi duszami, że ocenia się wiele zjawisk z punktu widzenia sportowego rekordu.

O Gertrudę Ederle, która przed kilku tygodniami przebyła w pław kanał La Manche, toczą boje amerykańskie z Niemcami, jak kiedyś miasta greckie o miejsce urodzenia Homera.

Champion świata jest co najmniej taką figurą w opinii jak minister wielkiego mocarstwa.

Szeroka publiczność o wiele bardziej interesuje się międzynarodowym meczem, niż międzynarodową konferencją. Kopanie piłki jest tak samo ważne, jak praca nad rynkami zbytu. Nie mówimy tego bynajmniej z ironją. Konstatujemy tylko fakt, który istnieje, z którego trzeba wyciągnąć wnioski.

Przed kilku laty ukazała się w druku książka autora angielskiego Ramsome'a o Rosji sowieckiej. Mimo iż autor ani ze względu na poglądy swe, ani na sferę interesów, absolutnie nie może sympatyzować z teorią ani z praktyką bolszewicką, między wierszami ujawnia się pewna sympatja do rosyjskiej rewolucji.

Czytelnik zamyka książkę i pierwszym wrażeniem jego jest, że p. Ramsome ocenia Rosję z punktu widzenia sportowego, z punktu widzenia rewolucyjnego rekordu, który potrafił pobić olbrzymie, piętrzące się przeszkody i ustalić maximum nawet mordów, nawet przelanej krwi, przeoranej gleby, dokonanych najgłębszych wstrząsnięć.

Przerzucając stronicę prasy angielskiej, niejednokrotnie spotykamy się z tym samym wrażeniem. Świat anglosaski, głęboko realistyczny w swych uczuciach, posiadając wiele kultu dla wszytkiego, co już zostało dokonane, traktuje Rosję, jako olbrzymi eksperyment i z rezerwą i zaciekawieniem przygląda się jej tak, jak patrzy na spienione konie na wyścigowym placu...

Postacie takich self-made-manów, jakimi są wszyscy konspiratorzy bolszewicy, katorżnicy i wygnanci, obdarci, prześladowani studenci, wyzyskiwani, nędzni robotnicy, którzy dorwali się później do prawdziwie bizantyjskich zaszczytów — oto co dla Angliki i Amerykanina jest wobec charakterystycznym, a równocześnie pociągającym zjawiskiem.

Jeden z przemysłowców amerykańskich, sam z pochodzenia drwał, który dzisiaj jest królem pewnej gałęzi przemysłu, we wrażeniach swych z pobytu w Moskwie opowiada, iż poznał na poważnej konferencji gospodarzej członka Wniesztorgu, który kiedyś również był drwalem...

Ten sportowo-rekordowy światopogląd anglosasów jest poważnym czynnikiem podświadomej propagandy rosyjskiej na szerokim świecie.

Wreszcie myśli sensacji. Sensacja nie jest wynalazkiem nowym, a pogoda za nią jest tak stara, jak stara jest ludzka natura. Ale dzisiejszy świat sensacji, to całkiem co innego.

Jest to olbrzymi bożek najszerszych mas społeczeństwa we wszystkich państwach i krajach, mas wciągniętych w wir światowego życia za pośrednictwem dostępnej prasy. Sensacja jest zabawką, która zajmuje człowieka tylko przez krótką chwilę, ale głęboko nim wstrząsa.

Czy Rosja nie jest jedną wielką, żyjącą sensacją? Czy cała masa prawdziwych faktów, albo nawet bredni, które się o Rosji publikuje, to nie najlepsza reklama dla samego istnienia tego kraju?

Znakomity pisarz i paradoksalista, Oskar Wilde, powiedział kiedyś, że woli, aby o nim źle mówiono, aniżeli, aby a nim nie mówiono wcale...

Kiedy największą bronią jest milczenie, całe szpalty gazet we wszystkich krajach świata opowiadają obszernie o Rosji sowieckiej. Tworzy się o niej taka sama sława jak o wielkim bandycie Rinaldo Rinaldinim, który jednak mimo wszystko został dla szerokich mas bohaterem. Czyż opowieści o lochach tajemniczych czerezwyczajki, o uprawianiu masowego ludożerstwa, o bogactwach i rozkoszach kremlijskich, to nie to samo, co opowieści o hrabim Monte Christo, o żelaznej Masce, o saracenach, smokach i potworach z ludowych bajek?

Uczciwy liberalizm, światopogląd sportowo-rekordowy i sensacja — oto trzy filary, na których opiera się przedewszystkiem Rosja w opinii światowej.

Ani te pochwały, ani nagana dla tych, którzy całkiem niewiedomie stają się balcylami rosyjskiego bolszewizmu. Ot, poprostu tak jest. Trzeba te wy padki skonstatować, wypowiedzieć ich istnienie. Może kiedyś przydadzą się dla właściwej historycznej oceny tego, co dzieje się w Moskwie i dokoła Moskwy.

Czesław Oltaszewski.

SZERMIERKA DYPLOMATYCZNA NA WSCHODZIE.

Rosja krzyżuje plany Anglii i zawiera układy z Turcją, Persją i Afganistanem.

Dwa są główne tereny współzawodnictwa dwóch wielkich rywali, Anglii i Rosji, na wschodzie.

Jeden z nich w chwili obecnej obejmuje wschód bliższy i środkowy, Turcję, Persję, Afganistan, a tą drogą sięga do Indji drugi to Daleki Wschód, niezmiernie obszary rozdartego wojną domową, nominalnie tylko połączonego państwa chińskiego.

Zacznijmy od tego ostatniego.

Sytuacja w Chinach narazie jest nieprzejrzysta, a szale szans wojennych poszczególne wodzów chińskich z niesłychaną iście szybkością to obniżają się, to idą do góry.

Wyparcie armji narodowej gen. Feng Hu-Sjana z Pekinu, a później nawet z Kałganu zdawało się gruntować ostateczną przewagę antybolszewickich marszałków Czang-Tso-Lina i Wu-Pei-Fu.

Lecz porozumienie między zwycięzcami było nieszczerze i tylko pozorne, a Czang-Tso-Lin z zadowoleniem przypatrywał się, jak zużywały się i dezorganizowały siły sojusznika.

Nagła ofenzywa czerwonej armji kantonjskiej, pozostającej w porozumieniu z

Feng-Hu-Sjangiem, doprowadziła do kłóski Wu-Pei-Fu, do jego uwięzienia, a może nawet zamordowania.

Lecz powodzenie w Chinach sąsiadu je bezpośrednio z kłeską, a drogą łączącą te dwie sprzeczności, są przekupstwo i zdrada.

Czytamy obecnie o nowej ofenzywie wojsk antybolszewickich, popieranym przez Anglię, Stany Zjednoczone i Japonię, przeciw armji narodowej i o nagłych niepowodzeniach wojsk kantonjskich, przeciw którym opowiedział się władca Chin środkowych Sun-Czuan-Fang.

W takich warunkach koniec wojny domowej w Chinach, a tem samem rozwiązanie konfliktu rosyjsko-angielskiego na tym terenie nie jest bliskie.

Natomiast na terenie bliższego i środkowego wschodu należy zanotować bezsprzeczny — i to wielki — sukces rosyjski.

Po rozmaitych perypetjach Rosja wygrała wyścigi o przyjaźń turecką, o którą po załatwieniu sprawy Mossulu gorliwie ubiegała się Anglia, nie mówiąc o dawnych, konsekwentnych i długotrwałych wysiłkach Francji. W grudniu zeszłego

roku zawarty został traktat rosyjsko-turecki.

W kwietniu tego roku zawarła Turcja układ z Persją.

W chwili obecnej są w toku i zbliżają się do pomyslnego ukończenia układy między Rosją a Persją w sprawie analogicznej umowy. Pakty te mają zostać do prowadzone do wspólnego mianowania, mają doprowadzić do pewnego rodzaju trójprzymierza pod przywództwem Rosji.

Równocześnie polityka sowiecka znać dużej się w zwycięskiej ofenzywie w Afganistanie, skąd wyparła wpływy angielskie. Układ przyjaźni łączy obecnie Afganistan z Rosją, a państwo to z pewnością przystąpi do systemu przymierzy, konstruowanych i realizowanych przez rząd moskiewski.

Plan azjatyckiego Locarna, opracowany przez Anglię, nie udał się. Wpływy rosyjskie zwyciężyły w państwach, o których względy starała się Anglia.

Partja na Dalekim Wschodzie jest nierozograna, na bliższym zaś dała dyplomatyczne zwycięstwo Rosji.

Dnia 11-go września r. b. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy mąż,
ojciec, brat i szwagier

B. P.

HERMAN TYGIER

przeżywszy lat 45

prokurent Łódzkiego Banku Depozytowego.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania przy ulicy Konstantynowskiej 19 nastąpi dziś, w niedzielę,
dn 12 września o godz. 12 w południe o czym zawiadania pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca z powodu zgonu nieodżałowanego syna i brata naszego

B. P.

DADKA PIOTRKOWSKIEGO

wyrażamy w tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“.

Stroskana Rodzina.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ

12

NIEDZIELA

Dziś: Imienia N. M. P.
Jutro: Filipa.

Wschód słońca o g. 5.
Zachód o g. 6.04
Wsch. księżycy o g. 8.04
Zachód o g. 7.38
Długość dnia o. 13.03
Ubyło dnia 3.41.

NA FRONCIE BEZROBOCIA zanotowano dalszą poprawę.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: łódzki, łęczycki, łaski, sieradzki, brzeziński) w dniu 11/IX 26 r. było zarejestrowanych 46.000 bezrobotnych w tym samej Łodzi 36.300, w Pabjanicach 2841, Zdunskiej Woli 314, Zgierzu 2.431, Tomaszowie Maz. 3.583, Ozorkowie 490, Konstantynowie 230, Aleksandrowie 61, Rudzie Pabjanickiej 330 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P.U.P.P. w Łodzi 532 bezrobotnych, otrzymało pracę 2.482 robotników, wysłano do pracy 354 robotników.

OFICEROWIE RUMUŃCY przyjeżdżają w najbliższych dniach do Łodzi.

W najbliższych dniach przybywa do Łodzi wycieczka oficerów rumuńskich z gen. Munteau na czele. Celem pobytu wycieczki w Polsce jest dokładne za znajomienie się z naszym przemysłem wojennym i cywilnym oraz jego ośrodkami.

W skład wycieczki wchodzi dwóch generałów i sześciu wyższych oficerów sztabu generalnego armii rumuńskiej. Przez czas pobytu w Polsce towarzyszy oficerom rumuńskim polski attaché wojskowy w Bukareszcie, major Ludwig.

Wycieczkę w Łodzi podejmować będą przedstawiciele władz państwowych i wojskowych. Dokładny program pobytu wycieczki w Łodzi narazić nie jest jeszcze ustalony. (p).



W piątek, dn 10 bm. zmarł w Bogu po ciężkich cierpieniach

b. p.

Mieczysław Jacobi

przeżywszy lat 27.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żaloby odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 1-ej po poł. o czym zawiadania pogrążona w nieutulonym żalu

Rodzina.

Codziennie umiera w Łodzi 1 człowiek wskutek zaniedbania choroby raka. Skuteczna walka z tą chorobą jest zupełnie możliwa.

Jedną z najokropniejszych plag ludzkości jest choroba raka, której stwierdzenie do niedawna równało się dla dotkniętego osobnika wyrokowi śmierci i było zapowiedzią sraszliwych cierpień.

Dzięki wynalezieniu promieni Roentgena, a następnie radu, którego promienie zabijają komórki raka oraz znakomitym postępem techniki chirurgicznej w ciągu lat ostatnich —
zwalczanie raka wkroczyło na nowe tory.

Rak rozpoznany we wczesnych okresach choroby i leczony podług najnowszych wskazań nauki lekarskiej, stał się chorobą uleczalną, często nie pozostawiającą w organizmie nawet żadnych następstw i śladów.

Niestety, niedostateczne uświadczenie społeczeństwa, a szczególnie ludności wiejskiej o groźnych skutkach zaniedbania choroby, utrudnia w wysokim stopniu walkę z chorobą raka i przyczynia się do wysokiego odsetku śmiertelności na raka.

Statystyka, przeprowadzona w Łodzi na podstawie świadectw zgonu, wykazała, że w Łodzi
codziennie jeden człowiek umiera z powodu raka.

W celu podjęcia systematycznej akcji przeciwrakowej i umożliwienia ludności korzystania z najnowszych zdobyczy medycyny współczesnej, powstała przy wydziale zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi sekcja do walki z rakiem staraniem której z dniem 13 b.m. zostaje otwarta w Łodzi

pierwsza przychodnia przeciwrakowa przy ul. Gdańskiej 83, gdzie przyjmowani będą chorzy bezpłatnie od godziny 12 do 3 popoł.

Zadaniem sekcji będzie systematyczne badanie podejrzanych o chorobę raka, prowadzenie ścisłej statystyki naukowej oraz skierowywanie dotkniętych rakiem do właściwego leczenia.

W zakresie kompetencji Sekcji będzie leżało wyłączenie prawo kwalifikowania chorych do leczenia radem w instytucie Radowym, znajdującym się przy szpitalu św. Józefa.

Powstająca nowa placówka lekarska będzie posiadała w ten sposób nietylko znaczenie propagandowe i lecznicze, lecz stanowić będzie jeden z nielicznych w Polsce ośrodków ścisłych badań naukowych nad rakiem, istota którego nie została jeszcze przez świat naukowy ostatecznie ustalona.

Gruźlica dzisiątkuje ludność

Jedynym ratunkiem jest budowa większej ilości higienicznych mieszkań.

W dniu wczorajszym towarzystwo „Lokator”, skupiając około 20 tys. członków, wysłało obszerną depezę na odbywający się w dniach od 11 do 13 bm. we Lwowie ogólnokrajowy II zjazd przeciwgruźliczy.

Na zjazd ten udali się jako przedstawiciele Łodzi: nacz. lekarz kasy chorych dr. Kłuszyński oraz dr. Sterling delegowany przez magistrat łódzki.

W depezy swej zarząd tow. „Lokator” wskazuje na obrzymie spustoszenie, jakie gruźlica powoduje w Ło-

dzi oraz na wzrost zastraszający liczby zgonów na gruźlicę, która jest w pierwszym rzędzie wynikiem przeludnienia wywołanego brakiem 120 tys. izb mieszkalnych w Łodzi.

W konkluzji więc swej depezy tow. „Lokator” wskazuje na konieczność podkreślenia w rezolucjach, przyjętych przez zjazd niezbędności natychmiastowej budowy małych higienicznych mieszkań w Łodzi dla zwalczania gruźlicy. (E).

KOMUNIKAT.

W odpowiedzi na oszczerce zarzuty, skierowane pod moim adresem przez kilku byłych więźniów politycznych, zaznaczam, że byłem gubernialnym inspektorem więzień w Tobolsku, ale, już z samego wysokiego stanowiska wynikało, że żadnej bezpośredniej styczności z więźniami nie miałem. Miałem powierzona tylko kontrolę administracyjną nad wszystkimi więziami gubernji, których miałem czternaście. Co się tyczy potwornych, a zupełnie nieprawdziwych kalumni, skierowałem sprawę na drogę sądową. Hryniewski Henryk, pułkownik emeryt wojsk polskich. 11.9.26. Łódź.



Aby mieć
błękitne
ramiona

Prosty środek, aby mieć białe i gładkie ramiona bez jednego widocznego włoska.

Moda obecna wymaga odsłoniętych ramion. Aby więc być całkowicie elegancką, koniecznym jest mieć ciało nieskazitelne, białe, bez zbytecznego owłosienia i puszków. Niemożliwym jest jednak używanie drażniącej skórę brzytwy, wywołującej przysusze i pozostawiającej czarne punkty, ani też skomplikowanych i brzydko pachnących depilatorów, które powodują często zaczerwienienie skóry. Zróbcie więc już dziś próbę i zastosujcie pachnący krem TAKY, wyciskany z tubki już gotowy do użytku, który w przeciągu pięciu minut usuwa z każdego miejsca zbyteczne owłosienie i puszek. Krem TAKY niszczy włos aż do korzenia i pozostawia skórę białą, delikatną bez jednego czarnego punktka. Krem TAKY jest bardzo wydajny, nieszkodliwy i nie wysycha w tubie. Jeżeli próba ta was nie zadowolni, pieniądze będą wam zwrócone. Możecie więc próbować bez żadnego ryzyka.

Uwaga. Opatentowany we Francji Paryski krem TAKY jest do nabycia we wszystkich lepszych perfumeriach, lub też za uprzednim przekazaniem 7 złotych u Generalnego Przedstawiciela A. Bornsteina et Co, Gdańsk, Boettcher-gasse 23-27. Pocztowe Konto Czekowe Poznań 207.170.

Gwarantujemy za dobroć i świeżość towaru tylko w tubach, opatrzonych napisem A. Bornstein et Co.



Creme Psyche

NAGR. ZŁ. MED. W. 1900

Usunie radykalnie przysusze piegę, zmarszczki i t.p.
Nadaje świeżość, czystość i aksamiłną miękkość cery.
Stawiać w kierunku strażniczek.
Zadać w skł. aptecznych i apikach.

BECHA WYPADKÓW MAJOWYCH

na walnym zebraniu oficerów rezerwy.

Dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym o godz. 11 rano odbędzie się w lo kalu kasyna garnizonowego (Aleje Kościuszki 4) nadzwyczajne walne zebranie związku oficerów rezerwy województwa łódzkiego.

Jak wiadomo w czasie wypadków majowych zarząd związku oficerów rezerwy, wbrew woli większości członków tegoż związku zajął stanowisko nieprzychylnie akcji marszałka Piłsudskiego, występując oficjalnie na łamach niektórych łódzkich dzienników, a to przez podpisywanie odezwo do społeczeństwa itd., a niezależnie od tego wszczął akcję na rzecz czynnego wystąpienia przeciwko oddziałom stojącym wiernie po stronie marszałka.

Zasiepienie i nienawiść do marszałka Piłsudskiego i wszystkich tych, którzy stanęli po jego stronie, tak dalece się posunęła, że niektórzy członkowie tegoż związku w czasie nabożeństwa w kościele katedralnym za dusze poległych w walkach majowych, widząc na nabożeństwie jednego z generałów, pozwolili sobie w stosunku do niego na obelżywe słowa, co wywołało oburzenie wśród społeczeństwa łódzkiego i całego korpusu oficerskiego.

Ta właśnie sprawa zostanie poruszona na najbliższym walnym zebraniu, a oficerowie rezerwy wyciągną z tego daleko idące konsekwencje.

I W BIAŁYMSTOKU

toczy się spór o płacę.

Jak się dowiadujemy, w przemyśle łódzkim robotnicy-włókiennicze wystąpili z żądaniem podwyższenia płac.

Podwyżka ma być różną na poszczególnych fabrykach i waha się w granicach 20 do 40 proc.

Na poniedziałek wyznaczona została w tej sprawie konferencja z przemysłowcami, którzy jednak nie chcą pójść na najmniejsze ustępstwa, uważając podwyżkę za przeszkodę w eksporcie towarów.

Przed tą konferencją związki zawodowe postanowiły nie odstępować od wystawionych żądań, choćby miało dojść do strejku. (b)

W fotelu i za kulisami.

Teatr i recenzent.

W recenzji mojej z „Wicka i Wacka” podkreśliłem brak jasnego, przemyślanego głębiej, planu kampanji teatralnej... Początek sezonu przynajmniej wywarł wrażenie jaknajgorsze, tembardziej, że i okres letni nie wzbudzał bynajmniej zachwytów.

Mam tu na myśli przedstawienia w parku Staszica. Dyrekcja dawała tam rewie łódzkich autorów. Pomysł był b. szczęśliwy, ale realizacja jego melodramatyczna. Nie wszystkie utwory, które ujrzały światło kinkietów w parku — na dawały się do wystawienia. Niektórych zaś żadnej szanującej się dyrekcji poważnej sceny — nie wolno było grać. Bylibyśmy bowiem świadkami bałaganu pod firmą pod każdym względem artystyczną... Bałagan należy wystawiać w lokalach na ten cel przeznaczonych, ale niechaj się w nich nie torturuje zdolnych i pełnych zapału do pracy aktorów — no, i łaknącej prawdziwego dowcipu i pogodnego humoru — publiczności.

Powody dla których pewne pseudo-rewie pioszły sen z powiek wróbiły w parku Staszica wprost zadziwiały swoją bezgraniczną naiwnością i świadczyły o tem — czemu już nieraz dawaliśmy wyraz — że dyrekcja o pewnych osobach, materjach rzeczach — ma pojęcie zgoła oryginalne.

W kwestjach więc repertuarowych —

Tajemnica dwóch groszy

przeznaczonych na zasiłki dla bezrobotnych.

Pieniądze zostały użyte na zakup różnych materiałów i narzędzi.

Przed pół rokiem, gdy bezrobocie w Łodzi szerzyło się w zastraszający sposób, postanowiono podwyższyć taryfę tramwajową z 18 na 20 gr., by owe 2 gr. służyły na powiększenie kapitału komitetu pomocy bezrobotnym.

Zacząła się jednak sprzeczka między komitetem, a radą miejską i w końcu ta ostatnia postanowiła dysponować owymi sumami wprost bez udziału komitetu.

Z owych dwóch groszy zebrała się pokąźna suma 200 tys. zł., przyczem magistrat zaproponował, by z sumy tej 40

tys. zł. przeznaczyć na pomoc dla bezrobotnej inteligencji w formie obiadów, a resztę przekazać wydziałowi budownictwa na budowę dróg i ulic, gdyż magistrat uważał, że właśnie w ten sposób pieniądze będą odpowiednio zużytkowane, bo na bezrobotnych.

Sprawa powyższa była tematem gorącej dyskusji na posiedzeniu komisji budżetowej rady miejskiej, przyczem radny Kuk dowodził, że przy rozdziale tej sumy według projektu magistratu suma ta będzie źle zużytkowana, gdyż za te pieniądze

będzie również zakupiony materiał budowlany,

który pozostaje majątkiem miasta, a bezrobotni mało z tego będą mieli.

Według projektu p. radnego Kuka, magistrat powinien za owe 160 tys. zł. zakupić artykuły żywnościowe i rozdzielić między bezrobotnych, którzy nie pobierają żadnych zasiłków.

Jednak wniosek ten upadł i postanowiono użyć tę sumę w myśl projektu magistratu, czyli z pieniędzy tych skorzystają różni dostawcy, stojący blisko magistratu i rady miejskiej. (b)

Zatarg w przemyśle włókienniczym

będzie przeniesiony na teren warszawski.

Pos. Szczerkowski interwenjuje w ministerstwie pracy.

W związku z rozpoczętą akcją podwyżkową robotników przemysłu włókienniczego, przebywający na kuracji w Busku przewodniczący zarządu głównego związku włókienniczy, poseł Szczerkowski, udał się w dniu wczorajszym do Warszawy, by interwenjować w ministerstwie pracy.

Po odpowiedzi przemysłowców, którzy z punktu widzenia formalnego odrzucili żądania robotników, p. poseł Szczerkowski postanowił wykazać w ministerstwie pracy, że wymówienie umowy tej nastąpiło formalnie.

Wczoraj popołudniu poseł Szczerkowski odbył konferencję z głównym inspektorem pracy, poczem postanowiono w dalszym ciągu omawiać tę sprawę w samym ministerstwie.

Niezależnie od tego, odbędzie się w najbliższych dniach w Łodzi pod przewodnictwem posła Szczerkowskiego posiedzenie komitetu wykonawczego, który prześle list przemysłowcom w związku z ich odpowiedzią.

W środę odbędzie się zebranie delegatów fabrycznych, którzy zajmą sta-

nowisko wobec odmowy ze strony przemysłowców.

Wczoraj p. inspektor pracy Wyżkowski między innymi informował p. ministra pracy telefonicznie o obecnym stanie zatargu w przemyśle włókienniczym.

Zatarg ten o tyle zaostrzył się, że związki zawodowe uważają chwilę obecną za dogodną dla wszczęcia akcji podwyżkowej, ponieważ dzięki ożywieniu w przemyśle i handlu motywy przemysłowców, przedstawiane w lipcu premierowi Bartłowi, są nieaktualne.

być korektywami repertuaru opartego zasadniczo o repertuar teatrów warszawskich...

Musimy się odżegnać o pomawianie nas o niezyczliwe stanowisko względem obecnej dyrekcji. Odwrotnie — p. Szyfman znajdował w nas zawsze orędowników spraw teatru. Ilekroć chodziło o przyście z pomocą scenie polskiej w Łodzi — oddawaliśmy do dyspozycji teatru nasz cały arsenał bojowy... Ale — przyznajemy tootwarcie i bijemy się z pokorą w piersi — popełniliśmy wiele zasadniczych błędów, które są teraz podstawą nieporozumienia między teatrem i nami.

Nietylko na łamach naszego pisma, lecz i innych dzienników — stale krzywdzono aktorów przez pisanie recenzji, będących jednym hymnem pochwalnym na cześć wykonawców sztuki... Zawsze więc wszyscy aktorzy grali znakomicie, bajecznie, genialnie; reżyserja była godna teatru Stanisławskiego, dekoracje olśniewały przepychem, a dyrekcji należały się słowa specjalnego podziękowania za wystawienie tak wspaniałego arcydzieła...

Z tym tohem fałszywym, landrynkowym trzeba skończyć raz na zawsze. Kompromitował on recenzentów teatralnych prasy łódzkiej, dewastował talenty aktorskie i dezorientował publiczność, która bynajmniej nie jest tak naiwna, jak to się niektórym wydaje...

Krytyka łódzka marnowała artystów pierwszorzędnych lub wybijających się, skoro stawiała ich na równi z proletarją tem aktorskim i pospolitymi wyrobni-

SAMOBÓJSTWO OFICERA

Powodem — rozstrój nerwowy na tle kontuzji.

Wczoraj w Częstochowie, o godz. 7 min. 45 rano w kancelacji wojskowej na Zaciszu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w prawą skroń kpt. Weryho z 7 p. a. p.

Powodem samobójstwa była silnie rozwinięta neurastenja.

Podczas wojny bolszewickiej kpt. Weryho był kontuzjowany w głowę i od tego czasu cierpiał na silny rozstrój nerwowy, a ostatnie 3 lata dokuczala mu bezsenność.

Kpt. Weryho, lat 32, rodem z Rosji był dyplomowanym inżynierem, lecz praca zawodowa nie mógł się zajmować od czasu, jak uległ kontuzji, doznając ciężkiego wstrząśnienia mózgu.

Wypadek samobójstwa wywarł bardzo przygnębiające wrażenie wśród korpusu oficerskiego i wśród żołnierzy na Zaciszu.

DOPIERO W PAŹDZIERNIKU

rozpoczną się licytacje podatkowe.

Mn. skarbu polecił Izbie skarbowej wydać podległym urzędom zarządzenie co do licytacji podatkowych. — Rozporządzenie to przewiduje, iż urzędy skarbowe, wdrażając egzekucje i zajmując u zalegających z podatkami właścicieli nieruchomości gruntowych zapasy zboża i innych ziemiopłodów, przystępowały do licytacyjnej sprzedaży tych zapasów nie wcześniej, jak w końcu września. (e)

mi sztuki scenicznej... Właśnie przez brak wszelkiego krytycznego stosunku do aktora podcinano mu zawsze skrzydła... Krytyk, miał aktora uczyć i życzliwie wytykać wady — robił z niego chodzącą doskonałość i wbijał go w zarożumiałość.

Te szkodliwe tradycje niechaj zginą w lamusie przeszłości... Aktorzy zdolni i pracowici znajdą na tych łamach wyrazy uznania i zachęty do dalszej pracy. Pamiętamy bowiem dobrze i dumni jesteśmy z tego, że teatr łódzki od wielu lat jest laboratorium talentów aktorskich. Większość dzisiejszych „gwiazd” warszawskich zdobywała rycerskie ostróżki aktorskie na deskach sceny łódzkiej.

Podobny był i stosunek krytyki do dyrekcji. Właściwie było wszystko — prócz krytyki. Kierownikowi teatru zdawało się, iż cokolwiek robił, było świetne. Stąd — potęgowanie błędów, których nikt nigdy nie wytykał... To też nagła zimna kąpiel, wywołała wśród dyrekcji teatru fałszywe wrażenie, iż jesteśmy jej przeciwni. Nie! Ale nie chcemy być jej tubą prasową...

Miasto hojnie łoży na teatr, prowadzony przez osobę odpowiedzialną. Niech p. Szyfman nie będzie dla swych teatrów w Warszawie ojcem, a dla Łodzi ojczymem i niech krytyka łódzka nie karmi sceny karmelkami złego gatunku — a między teatrem, publicznością i krytyką zapanuje harmonja...

WL. POLAK.

GODNI POTĘPIENIA.
Pobierali nieprawnie zapomogi dla bezrobotnych.

Sąd okręgowy w Łodzi ukarał Leona Magina na jeden miesiąc więzienia za sfałszowanie zaświadczenia pracodawcy, w celu otrzymania zasiłku dla bezrobotnych.

Sąd pokoju 4-go okręgu m. Łodzi ukarał:

Romualda Warkoczewskiego, na 30 zł. grzywny lub 5 dni aresztu za pobieranie zapomogi dla bezrobotnych, chociaż bezrobotnym nie był. Oprócz tego sąd zasądził od oskarżonego zwrot nieprawnie pobranych zapomóg w sumie 47 zł. 25 gr.

Franciszka Śmiałkowskiego, zam. w Łodzi, przy ul. Wspólnej nr. 14 na 50 zł. grzywny lub 7 dni aresztu, za pobieranie zapomogi dla bezrobotnych, pomimo, że pracował. Oprócz tego sąd zasądził od oskarżonego zwrot nieprawnie pobranych zapomóg w sumie 94 zł. 25 groszy.

Luzera Ichbrocha, zam. przy ul. Aleksandrowskiej nr. 6 na 25 zł. grzywny lub 5 dni aresztu za pobranie zapomogi żywnościowej przeznaczonej dla bezrobotnych, chociaż nim nie był.

Kilińskiego Icka, zam. przy ul. Goplańskiej nr. 32 na 25 zł. grzywny lub 5 dni aresztu za pobranie zapomogi żywnościowej, przeznaczonej dla bezrobotnych, chociaż nim nie był.

ŁÓDŹ BEZ BUTÓW.
Strejk szwaców rozszerza się.

W dniu wczorajszym wysłana została do Zduńskiej Woli t. zw. „komisja lotna” związku pracowników branży obuwianej, celem zawiadomienia tamtejszych robotników o strejku, który ogarnął już wielu pracowników branży obuwanowej i na prowincji, w szczególności tych, którzy wykonują roboty dla firm łódzkich.

W związku z tem robotnicy, branży obuwianej w Zduńskiej Woli oświadczyli, iż, solidaryzując się ze związkiem w Łodzi, przystępują niezwłocznie do strejku i nie odeślą roboty, wykonanej dla firm łódzkich, dopóki firmy te nie podpiszą nowych cenników płac, ustalonych przez związek. (p).

Osobiste.
Wacław Lewandowski,
profesor konserwat. powrócił i rozpoczął lekcje gry fortepianowej.

Ida Rubinstein
Salon Mód
p. i.
„Au - Petit - Paris”
powróciła z Paryża i poleca najnowsze modele na sezon jesienny i zimowy
Piotrkowska 81 tel. 38-65.
Ceny przystępne. 5

NAUCZYCIEL TANCA
WITOLD LIPIŃSKI
powrócił i przyjmuje zapisy na lekcje.
EWANGIELICKA 17 m. 4.

Jedwabna Manufaktura
Bernard DOBRZYŃSKI S-cy
Łódź, Piotrkowska 10.
poleca w wielkim wyborze wszelkie jedwabie po cenach najniższych,

Węgiel dla przemysłu łódzkiego
winien być dostarczany regularnie i w dostatecznej ilości.
Ministerstwo zwołało w tej sprawie specjalną konferencję.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, nastąpiło ostatnio poważne zmniejszenie transportów węgla na potrzeby przemysłu łódzkiego. Mogło to doprowadzić do poważnych komplikacji w uruchomionym niedawno na szerszą miarę przemyśle łódzkim, a nawet spowodować znaczne ograniczenie produkcji.

Wobec tego cały szereg wielkich przedsiębiorstw włókienniczych podjął interwencję na swoją rękę w celu zapewnienia sobie normalnych dostaw transportów węgla.

W celu zasadniczego uregulowania tej palącej i posadającej niesłychanie ważne znaczenie dla całego przemysłu i życia gospodarczego sprawy — ministerstwo zwołało specjalną konferencję.

Z ramienia przemysłu łódzkiego udał się wczoraj rano inż. Paweł Rumpel. Przedstawił on na konferencji ministerjalnej potrzeby Łodzi, która dla fabryk włókienniczych w okresie sezonu zimowego musi mieć pokryte zapotrzebowanie 862 tonny tygodniowo, dotąd zaś transporty węgla dla Łodzi nadchodziły w ilości 5—10 proc. tej liczby, ostatnio zaś wzrosły one do 25 proc. normalnego zapotrzebowania. (L).

Znów nadużycia w magistracie
Urzędnik redukował podatki, pobierając za to specjalne wynagrodzenie.

W wydziale podatkowym magistratu dział podatku lokalowego, pracował urzędnik Stepczyński.

Gdy nadchodziły podania płatników tego podatku o zmniejszenie sumy, wyznaczonego podatku, podanie to powinno było być skierowane na posiedzenie komisji szacunkowej i po zreferowaniu przez Stepczyńskiego, uchwałę komisji przedstawiał on do podpisu ławnikowi Kulamowiczowi.

Tymczasem od dawna już Stepczyński dopuszczał się nadużyć w następujący sposób:

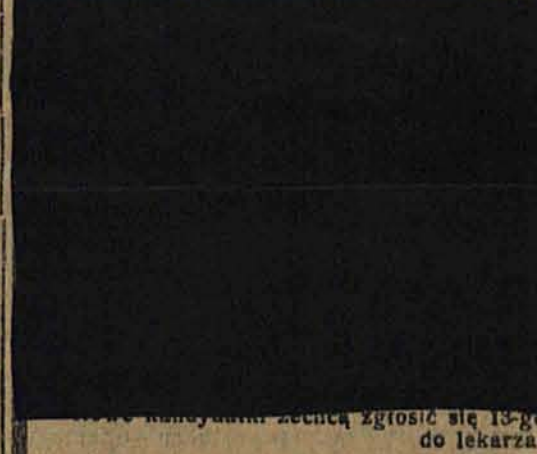
Gdy płatnik składał podanie o ulgę Stepczyński wyrażał gotowość zmniejszenia sumy podatkowej.

Otrzymawszy umówioną sumę, Stepczyński podania jego nie kierował na posiedzenie komisji, lecz od razu wypisywał wnioski o zmniejszenie podatku niybyto uchwalony przez komisję przedkładał ławnikowi Kulamowiczowi który nie wiedząc o tej machinacji, wniosek ten podpisywał.

Gdy w księgach kwote owego podatku zmniejszono, na podstawie tego wniosku i płatnik sumę tę uiszczył.

Stepczyński niszczył ów wniosek tak, iż pozostawał jedynie ślad w postaci zmniejszonej sumy podatkowej, zredukowanej rzekomo na wniosek komisji szacunkowej.

Przypadkiem nadużycia Stepczyńskiego zostały wykryte i sprawę jego bada specjalna komisja. (b).



... (b) ...

8-kl. Gimnazjum Humanistyczne
Ady Kozłokiewicz-Skrzypkowskiej
z dniami 1 października r. b. przenosi się do nowego rozszerzonego lokalu, odpowiadającego wszelkim wymaganiom higieny (Wólczajska 123) przy szkole jest boisko, sala gimnastyczna i rysunkowa i duży ogród. Zapisy do wszystkich klas od A do 8 mej włącznie przyjmuje kancelarja gimnazjum (Sienkiewicza 37) codziennie od godz. 10-tej do 2-jej. Egzaminy wstępne 14 września r. b. o godz. 9-tej rano. Początek lekcji dn. 15 września. Dla dzieci obojga płci w wieku przedszkolnym lekcje w kompletach. Przy szkole internat.
Dyrektorka Gimnazjum
(—) A. Skrzypkowska

Pracownia sukien i okryć „PANI”
pod fachowym i artystycznym kierunkiem
SI. SZYMANKO i E. HELLEROWEJ
ul. 6-go Sierpnia Nr 28, tel. 21-45
przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.
Ceny umiarkowane. Dla pań pracujących ustępstwo!

OKOCIMSKIE PIWO
Najlepsze
Najsmaczniejsze
Najszlachetniejsze

PREMJERA W „CASINIE”
Kawał nieboszczyka.

Zaczyna się bardzo ciekawie: kultura teatru w Paryżu... Nerwowość pulsującego w błyskawicznym tempie życia... A w kącie — skulony, przerażony, ledwo stłajający się na nogach autor wygwizdanej sztuki...

Bajeczna maska, mimika wyrazista, przekonująca. To — Mikołaj Rym-ski, utalentowany aktor teatru Stanisławskiego w Moskwie, ojca duchowego „Niebieskiego Ptaka” i „Habimy”.

On — Rym-ski — jest bohaterem filmu: „Kawał Nieboszczyka”, wyświetlanego z zasłużonym powodzeniem w kinoteatrze „Casino”.

Znać w tym obrazie świetną szkołę męskiego teatru, znać ją zarówno w ujęciu tematu scenarjusza, jakoteż w reżyserji i grze aktorskiej.

Wystylizowane z precyzją, przemysłane i wypracowane.

Coprawda reżyser i aktorowie mieli tu bardzo wdzięczne i łatwe pole do popisu, gdyż scenarjusz obfituje w momenty „proszące się” pod obiektyw kinematograficzny, niemniej jednak włożył on w rolę wszystko, co dobry reżyser i aktor włożył winni.

Reżyser dał nawet więcej, aniżeli wymagał od niego autor scenarjusza. Pragnął także wlotoczyć na ekran „wystawę” i dlatego „zrobił” w słodkim akcie tchnącą groźnym realizmem burzę na morzu.

„Kawał nieboszczyka” potrafi zaspokoić nawet „perwersyjne” podniebienia społecznych kinomanów.

Orkiestra p. Kantora spisała się i tym razem — doskonale. Szczególnie udatna była piosenka, wykonana przez najmłodniejszy dzisiaj instrument jazz-bandowy — saksofon. Cines.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA
TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, dwa przedstawienia: o godzinie 2.30 pierwsze w sezonie przedstawienie popołudniowe po cenach popularnych, na którym ukaże się komedia Zygmunta Przybylskiego „Włosek i Wacek” z J. Woskowskim i T. Krotkiem w rolach tytułowych.

Wieczorem po raz ostatni przed zejściem z afisza lineyjny, dowcipny „Niedojrzały owce” z Stefanją Jarkowską, P. Relewicz-Ziemińską J. Biellezem, T. Krotkiem w rolach głównych.

Co usłyszymy przez radio
dziś, w niedzielę dn. 12-go września.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
17.00 — Odczyt p. t. „Granica planność ziemiopłodów, a racjonalne nawożenie”, wygł. p. Szczęsny Miłkaszewski.
17.30 — Koncert popołudniowy.
18.00 — Program dla dzieci.
19.00 — Odczyt p. t. „W odwiedzinach u kcyka”, wygł. por. Mieczysław Lepecki.

KTO raz pisał na maszynie do pisania „Underwood” najnowszego modelu, innej nie będzie.
POLECA: **Józef Leżon, Łódź, ul. Przejazd Nr. 4. Tel. 2-23.**
Przedstawiciel firmy G. GERLACH w Warszawie.

Niemiecki sen o potędze.



A gdy już mamy miejsce w Radzie,
Rozsiądem się szeroko,
Z uśmiechem dumy i w parady
Do świata robiąc „oko”;
A miejsc niestających nędzna brać
Spokojnie może w tyle stać
Bo krzesła im zajmiemy!

Wersalski Traktat, gwóźdź niezgody.
Papieru świstek marny,
Którym nakarmić chciał narody
Wilsona duch ofiarny,
— Zgnieciemy butem w proch i pył,
By zdusić płomień, co w nim tlił,
Wolności śniąc problemy!

Korytarz Gdański i Pomorze,
Poznańskich skraj rubieży
Corychlej będziem w imię Boże
Przyłączać do „macierzy”. —
A gdyby ktoś śmiał podnieść głos
W tych kwestjach — marny jego los:
Nad nami czuwa Ares!

Opornym w darze śmierć, mogiłę
Poniósą nasze „Tauby”
I wkońcu skryjem ziemską bryłę
Pod cieniem pikielhauby...
Niebaczni żalów, drwiąc ze skarg
Ludzkości całej zegnien kark!
Hoch Deutschland ueber alles!

Wacław Drozdowski.



Francuska liga ochrony zwierząt urządziła uliczną demonstrację przeciwko wywieskom.

Epidemia morderstw rabunkowych wymaga zastosowania radykalnych środków zaradczych

Kilkuletnie więzienie nie uleczy zawodowego zbrodniarza.

Przed kilkunastu dniami znany w Paryżu fabrykant mydeł Guy zamordował swą kochankę, pracowniczkę na stacji telefonicznej.

W kilka dni później na przedmieściach Paryża znaleziono zwłoki młodej niewiasty, która miała przestrzelone pierś i skroń.

Kto ją zamordował narazie nie wiadomo.

Sledztwo wykazało tylko, że młoda niewiasta była kabaretową tancerką i przed rokiem rozwiodła się ze swym mężem.

W tym samym czasie w Chicago i New Yorku zamordowano również dwie kobiety, które przedtem zgwałcono i obrabowano.

Obecnie sygnalizują z Berlina o nowej zbrodni, dokonanej na hrabinie Sandosdorff w jej luksusowym pałacu, położonym w cudownej okolicy pod Berlinem.

Oto krótka, niewyczerpująca całego materiału statystyka morderstw, dokonanych w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy pewien charakterystyczny szczegół: we wszystkich wyżej wymienionych wypadkach ofiarami są kobiety.

Drugi, niemniej ważny szczegół stanowi fakt, stwierdzony przez policję, że morderstwa nie były dokonane przypadkowo lecz z premedytacją, przyczem wszyscy zbrodniarze traktowali morderstwa jako swój wyłączny zawód, który uprawiali w identyczny sposób: napadałi na samotne, bezbronne kobiety i rabowali wszystko, co mogli.

Mordowanie kobiet stało się ich specjalnością i z tego względu można ich podciągnąć pod jeden typ zbrodniarzy t. zw. „zawodowych”.

Niebezpieczeństwo, grożące społeczeństwu ze strony podobnych indywidualności jest o wiele groźniejsze niż praktykę innych zbrodniarzy, popełniających zbrodnie z przyczyn wyjątkowych, sporadycznych, bez premedytacji.

Dla takich zbrodniarzy więzienie jest dostateczną karą, gdyż atmosfera więzienna, sprzyjająca refleksjom i opamiętaniu, wpływa zazwyczaj umoralniająco na duszę zbrodniarza.

W wypadkach jednak, gdy ma się do czynienia ze zbrodniarzem zawodowym,

więzienie nie wpłynie na jego psychikę i jest rzeczą pewną, stwierdzoną zresztą przez kryminologów, że osobnik taki po wypuszczeniu go na wolność, kontynuuje nadal swój nieczyny proceder.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ukazała się obecnie na półkach księgarskich aktualna książeczka Dr. Heindla p. t. „Der Berufsverbrecher” traktująca właśnie w szerokim zakresie sprawę zmiany kodeksu karnego w stosunku do tego rodzaju zawodowych morderców.

Autor książki uważa za przedstawicieli typu zbrodniarzy zawodowych dwóch najsynniejszych morderców — Haarmana i Grossmana.

Dr. Heindl uważa, że Haarman i Grossman nie są rezultatem powojennych warunków anormalnego życia.

Haarman był naprzykład jeszcze przed 1914 rokiem dziewięciokrotnie karany. Tak samo Grossman. Człowiek ten popełnił w swym życiu 25 zbrodni!

Jako 24-letni młodzieniec zgwałcił młodą niewiastę. Więzienie. Mając lat 30, zostaje skazany na trzy lata więzienia za tę samą zbrodnię. Bezpośrednio po wypuszczeniu go na wolność Grossman gwałci piętnastoletnią uczennicę. Znowu więzienie.

Po wyjściu z więzienia tego samego dnia zbrodniarz zwałił do siebie dwie dziewczynki: 10-letnią i 4-letnią, które również zostały zgwałcone. Młodsza z nich zmarła po miesiącu. 15 lat więzienia.

To było w roku 1899.

Potem znikły po nim wszelkie ślady i dopiero w 1913 roku Grossman wypłynął znowu na powierzchnię życia w Berlinie.

Można sobie łatwo wyobrazić, ile ofiar padło w ciągu tego czasu z jego zbrodniczej ręki.

Grossman i Haarman nigdy nie zajmowali się uczciwą pracą. Zbrodnia była ich jedynym i wyłącznym źródłem zarobku.

Na zasadzie tych danych dr. Heindl zastanawia się, czy obecny kodeks karny może zabezpieczyć należycie społeczeństwo od epidemii morderstw.

Dr. Heindl zaznacza, że prawo austrijskie przewiduje dla recydywistów zbrodniarzy karę śmierci.

Skutek był taki, że po wprowadzeniu tych praw w życie ilość morderstw w Sydney i Melbourne — dwóch największych miastach australijskich — zmalała o 50 procent.

Dr. Heindl jest zasadniczo przeciwnikiem kary śmierci, ale uważa, że europejskie prawo karne nie potrafi wpłynąć na zmniejszenie ilości morderstw.

W końcu swej ciekawej książeczki autor proponuje utworzenie specjalnego domu dla „zawodowych zbrodniarzy”, gdzie skazani spędziliby czas aż do śmierci.

Odseparowanie elementów zbrodniczych od zdrowej części społeczeństwa uważa dr. Heindl za kardynalny warunek sanacji moralnej.

— „Zbrodniarz — recydywista — kończy dr. Heindl — tak samo jak bakcył chorobotwórczy rozsiewa zarazę, powoduje epidemję i zaraża zdrowe części organizmu społecznego. Trzeba z nim walczyć tak, jak się walczy z epidemją tyfusu lub szkarlatyny!”

Dr. Maks. Alsbeg.



W Portoterraio pochwycono morską rybę niezwykłej wielkości: liczy ona 11 metrów długości i waży 4 i pół tysiąca kilo.

Wyprzedaż frazesów.

Każde rzemiosło opiera się na podstawie pewnej, szablonowej pracy. Dlaczego więc krytyka która ostatnio stała się również rzemiosłem nie gorszym, niż krawiectwo, szewstwo i ślusarstwo nie miałaby operować utartymi frazesami?

Krytyka, której podstawę stanowi szablon — jest bezpodstawna.

Każdego uczciwego rzemiosła trzeba się nauczyć, należy przejść przez wszystkie fazy rozwoju od terminatora poprzez czeladnika do mistrza.

Rzemiosło krytyki nie wymaga nauk w tej dziedzinie nlema bowiem żadnej różnicy między terminatorem, czeladnikiem i mistrzem — wszyscy są mistrzami pióra.

Sztuka krytykowania polega na podglądaniu wystarczy zobaczyć, jak inni robią i robić to samo. Należy tylko zdobyć potrzebne narzędzia pracy jak np. farby różnokolorowe (czarna do oczerniania artysty, różowa do przedstawiania wszystkiego w różowym świetle), mydło do zamydlenia oczu publiczności, słownik wyrazów obcych i wykaz wszystkich istniejących w gwarze ludowej wywisk obok antologii superlatywów.

Nie należy się tym narzędziami wcale dziwić, gdyż każde rzemiosło ma swoje specjalne zwroty i techniczne wyrażenia.

Naprzekład w szewstwie spotykamy takie unikatki: „kopyto”, „dratwa”, „sztopować”; w górnictwie: „szyb”, „szufrygiel”, „oskard” nie więc dziwnego, że nasza krytyka ma również swą terminologję np. „utalentowany”, „przepelniona widownia”, „niezwykłe powodzenie” a do tego dochodzi jeszcze cały szereg upiększeń, esów-floresów w rodzaju: „jak było do przewidzenia”, „artystycznej całości dopełniła”, „tym razem spisał(a) się”, „wbrew oczekiwaniom” i t. d.

Niedawno w jednym z małych prowincjonalnych miasteczek zmarł pewien wielki krytyk, który wszystkie swe narzędzia pracy pozostawił w spadku przypadkowemu recenzentom i nie przewidzianym krytykom.

Wdowa po zmarłym krytyku, który „wśród lucznych oklasków” zajął swój grób „na wypelnionym po brzegi cementarzu”, ogłosiła w prasie próbkę pozostawionych przez jej męża frazesów, które podajemy niżej wraz z ceną:

„Publiczność wyszła z teatru z wielkim zadowoleniem” 30 zł.

Uwaga: To nie jest drogo. Proszę wziąć pod uwagę, że to jest dwuznacznik: publiczność zawsze jest zadowolona, gdy wychodzi już z teatru „Gra jego wskazywała na wielki talent” — 15 zł.

Uwaga: Brak talentu nie wpływa zbyt na podwyższenie ceny.

„Poprowadził swą rolę konsekwentnie aż do ostatniego aktu” 10 zł.

Uwaga: Im mniej aktów, tem taniej kosztuje „Artystyczne aspiracje i szybko rozwijający się talent artysty, zasługuje na powszechną uwagę” 5 zł. i kufel piwa.

Uwaga: Styl!

„Trudno o lepszego artystę, któryby tak głęboko mógł wczuć się w swą rolę”.

Uwaga: Wysokość honorarium — po osobistym porozumieniu się z recenzentem. Ten frazes jest nieoceniony.

„Siła, moc, tęsknota, dowcip, teżyzna, inteligencja, mistrzostwo — wszystko mieściło się w tej cudownej, wzruszającej, napiekniejszej kreacji — 25 zł. gotówka i kolacja z szampanem.

Uwaga: Uważam, że cena jest niezbyt wysoka ze względu na obfitość superlatywów i znaków pisarskich, po mistrzowsku rozdzielonych w jednym zdaniu.

Dla recenzentów, piszących „en masse” — zwykły rabat, obowiązuje w handlu.

Alc

Miljon dolarów w opium i morfinie.

Policji „narkotycznej” w New Yorku udało się skonfiskować na stacji kolejnej przy 125 ulicy duży kufer, wyladowany po brzegi preparatami opium i morfiny, przemyconymi do St. Zjednoczonych z Rosji. Wartość opium przemyconego według hurtowych cen w handlu aptecznym wynosi 85 tysięcy dolarów. W sprzedaży pokatnej ceny są wyższe co najmniej 10 razy, tak że wartość kufra oszacowano na milion dolarów.

Opium i morfina masowo jest sprowadzana z Rosji do Stanów Zjednoczonych znajdując wśród amerykańców chętnych nabywców.

Policja nowojorska jest obecnie na tropie całej organizacji przemytniczej, trucińskiej się sprowadzaniem opium, morfiny i kokainy do Ameryki.

Cud techniki.

Miasta New York i New Jersey połączone zostały dwoma tunelami, przebiegłymi na głębokości 30 metrów pod łożyskiem rzeki Hudson. Tunele te posiadają 10 metrów szerokości, co umożliwia trzem samochodom jazdę rzędem.

Ponieważ długość ich wynosi 3.200 metrów i służą one dla komunikacji osobowo - kolejowej, więc zaopatrzone zostały w najdoskonalszą instalację wentylacyjną. Ten cud nowożytnej techniki kosztował drobną sumę... 50 milj. dolarów.

Pamiętniki szefa prowokatorów.

Nie każdy, kto chce się sprzedać, wart jest, by go kupić.

„Człowiek zawsze jest świnią, ale świnia czasem potrafi być człowiekiem”.

Paryż, we wrześniu.

Były szef paryskiej policji kryminalnej Louis Andrieux wydał ostatnio swe pamiętniki, pozwalające wejrzeć zwykłym śmieciakom do tajemniczego laboratorium paryskiego urzędu śledczego.

Andrieux, obecnie 87-letni staruszek, był ongiś czynnym członkiem partii liberalnej, zwalczającym zacęcie ustrój cesarstwa, za co w roku 1870-ym skazany został przez sady paryskie na

na trzy miesiące więzienia.

Później, jako prokurator republiki w Lyonie, po abdykacji Thiers'a prosił o dymisję i poświęca się pracy parlamentarnej aż do roku 1879, czyli do tej chwili, gdy zostaje mianowany

szefem policji paryskiej.

Na stanowisku tym zostaje do roku 1882-go, poczem przydzielony zostaje do poselstwa francuskiego w Madrycie. Ponieważ uznano go wkrótce za gorącego zwolennika „gambetystów”, został wnet ze swego stanowiska zwolniony, wobec czego Andrieux wstąpił do partii „boulangistycznej”, w której w czasach późniejszych odegrał poważną rolę.

Obecnie Andrieux ustąpił całkowicie z życia politycznego i w dziele swem („A travers la République”. Memoires Payot, Paris, 1926) opisuje dokładnie całą swoją przeszłość.

Szczególne zainteresowanie w sferach politycznych wywołały zwierzenia byłego szefa policji o działalności ekspozytury śledczej w końcu lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia.

— Agenci policji śledczej — pisze Andrieux — nigdy nie powinni porzucać swych pierwotnych, stałych zawodów, praca ich bowiem może tylko wówczas przynieść wydatne korzyści o ile pozostaną oni

na swych dawnych stanowiskach.

Muszą oni prowadzić spokojny i regularny tryb życia, powinni zajmować się sprawami społecznymi, aby odwrócić od siebie wszelkie podejrzenia.

Służba bezpieczeństwa rekrutuje się zazwyczaj z ludzi, pochodzących z różnych sfer społecznych. Agent policji śledczej jest pańskim opiekunem, pańskim stróżem, jutro pan sam może nim zostać, o ile poczuje pan pociąg do tej pracy, albo też warunki materialne zmuszą pana do poświęcenia się temu zawodowi.

Ale nie każdy, kto chce się sprzedać, wart jest, by go kupić.

Wysokość honorarium nie określa się nigdy zgóry: zależy ono od ustosunkowania popytu od podaży i od osobistych kwalifikacji kandydata.

Tępienie anarchistów i innych apostołów społecznej rewolucji nie jest zbyt opłacalne, o wiel większe pensje otrzymują agenci policji kryminalnej, obracający się w salonach wśród przestępców kryminalnych”.

W czasie, gdy Andrieux stał na czele

policji paryskiej, cały kraj zalany był poprostu

fałą burzycieli społecznych,

wśród których największy procent stanowili anarchiści.

Ażeby zdobyć wszelkie potrzebne informacje o ruchu antypaństwowym Andrieux musiał się uciec do praktykowanego w Rosji środka zdobywania informacji

przy pomocy płatnych prowokatorów. Przez dłuższy czas Andrieux zyskiwał tą drogą szczegółowe wiadomości o planach anarchistów.

Andrieux udzielił nawet pewnemu ze swych agentów pewne subsydjum na

załóżenie antypaństwowego pisma, w którego redakcji zbierali się zazwyczaj wszyscy przywódcy ruchu anarchistycznego wobec czego Andrieux od

nich bezpośrednio dowiadywał się o zamiarach i planach partji.

Dzięki tym prowokacjom udało mu się przeszkodzić kilku zamachom anarchistycznym, między innymi na pałac Bourbonów i bank państwowy.

W celu skompromitowania całego ruchu anarchistycznego Andrieux postanowił nie przeszkodzić zamachowi dynamitowemu na pomnik Thiers'a, podstawił jednak swoich ludzi, którzy zamach ten wykonali

umyślnie tak nieudolnie,

że nie słyhać było nawet najłżejszego huk i pomnik został nieuszkodzony.

Mimo to powód był dostateczny do aresztowania kilku czołowych anarchistów, którzy zostali następnie skazani na śmierć.

Andrieux wyraża się bardzo pochlebnie o rosyjskich nihilistach, którzy w owym czasie zaludnili całą Francję. Byli to przeważnie studenci medycyny lub chemii na uniwersytetach paryskich. — Przywódcą ich był student Piotr Ławrow, cieszący się dzięki swemu nieskazitelnemu charakterowi jaknajlepszą opinię w społeczeństwie francuskim.

W lutym roku 1880-go przybył do Paryża nihilista rosyjski Hartman, który brał udział w zamachu bombowym na pociąg cesarski pod Moskwą.

Władze rosyjskie zostały powiadomione przez swych agentów o przyjeździe Hartmana do Paryża i posel rosyjski hr. Orłow zwrócił się wówczas do Andrieux'a z prośbą o wydanie władzom rosyjskim Hartmana, zwracającego uwagę, że

nie chodzi tu o przestępcę politycznego, lecz o zwykłego kryminalistę.

Andrieux wydał go wówczas agentom rosyjskim. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Hartman wraz z kilku kolegami spacerował po Polach Elizejskich

Wiadomość o wydaniu Hartmana wolała w Paryżu bardzo wiele hałasu. Między policją a narchistami o mało nie doszło do walki ulicznej.

Parlament francuski wszczął interwencję i Hartmana wydano z granic Rosji, za co Piotr Ławrow przesłał prokuratorowi moskiewskiemu pocztówkę z napisem:

— „Człowiek zawsze jest świnią, ale świnia czasem potrafi być człowiekiem”

Ciekawym przyczynkiem do pamiętników Andrieux'a jest druga książka, która ukazała się jednocześnie z pierwszą, a napisana przez byłego

naczelnika policji paryskiej

Paoli'ego, który 25 lat trwał na swem stanowisku.

Główna jego praca polegała na czuwaniu nad bezpieczeństwem życia monarchów i panujących książąt.

W ciągu swego życia Paoli miał pod swą opiekę 15 cesarzy i królów, sześć cesarzowych i księżniczek, niezliczoną ilość książąt i majestatów egzotycznych.

Za dzielną swą pracę otrzymał Paoli 42 ordery zagraniczne, a w jego zbiorze znajdujemy kosztowną szpilkę do krawata, którą Paoli otrzymał w podzięk od Franciszka Józefa, zegarek od króla greckiego, papierośnicę od cesarza rosyjskiego i brylantowy pierścień od perskiego szacha.

W końcu zaznaczyć wypada, że Paoli, który czuwał nad bezpieczeństwem życia najbardziej zagrożonych osób i sam przez to ciągle był narażony na niebezpieczeństwo, mimo to

nigdy nie nosił przy sobie żadnej broni.

Nie było w Paryżu miejsca, w którym szef policji politycznej nie czułby się zupełnie bezpiecznie. **Wr.**



Amerykanki w poszukiwaniu nowych wrażeń, z upodobaniem pała nargile tureckie.

GASTON LEROUX.

Próba.

— Powinna się pani nad tem zastanowić, pani Floro... Pani musi wyjść powtownie za męża... Uważam, że nie można byłoby nazwać tego niewiernością w sto sunku do pani męża - nieboszczyka, którego pani tak bardzo kochała... Powinna pani to uczynić dla dobra swego interesu... Trudno przecież wymagać od pani umiejętności prowadzenia samodzielnie tak wielkiej restauracji...

— Owszem... Pod pewnymi względami ma pan rację... Ale nie wyobrażam sobie, abym mogła znaleźć na świecie mężczyznę podobnego do mego męża nieboszczyka... Pan wie przecież jaki to był dobry człowiek, jaki wsoty i pracowity, a co najważniejsza — jak on umiał prowadzić interes... Nie mógł już o tem, jaki on był piękny i jak słicznie grał na mandolinie...

— Tak, tak, pani Floro... Takiego męża, jakim był August, trudno dziś znaleźć... Ale wie pani przecież, że gdy się chce dokupić kawałek towaru według próbek nigdy nie można sobie dobrać akurat według koloru i gatunku... Trudno, trzeba się pogodzić z czymś najbarziej zbliżonym... Prawda?... Mógłbym przykład pani wskazać podobnego

człowieka...

— Jakiego gatunku jest pański towar?

— Gatunek gwarantowany z marką ochronną... Nie byle co...

— A jak mu na imię?... Chciałabym ko niecznie ażeby nazywał się August, jak mój pierwszy mąż... To jest nieodzowny warunek... Tak się już przyzwyczaiłam do tego imienia, że, doprawdy, trudno byłoby mi inaczej nazywać swego drugiego męża...

— Wprawdzie imię jego brzmi troszkę inaczej — Walenty — ale cóż to szkodzi... on się chętnie zgodzi na zmianę imienia...

Tej treści rozmowa toczyła się w restauracji między właścicielką tego lokalu, panią Florą, a stałym bywalcem tej knajpy Arnoldem Fobier'em.

Piękna pani Floro, licząca zaledwie 30 lat, zachwycała wszystkich swą urodą.

Jej figlarne oczęta, jasne loki włosów, spadające kokieteryjnie na czoło, świeża cera twarzy i drobne, czerwone wargi czyniły z niej kandydatkę do pierwszej nagrody na konkursie piękności paryskich.

Mimo to na twarzy pani Flory był od pewnego czasu cień smutku i przygnębienia, zamglone oczęta nie promieniowały już szczęściem i radością jak dawniej.

Pani Floro była już od roku nieszczęśliwą i niepokieszoną wdową. Przyjaciel

le i znajomi, widząc smutek pani Flory, od razu zrozumieli gdzie tkwi jego źródło i postanowili wydać ją powtownie za mąż, by w ten sposób odwrócić jej myśli od tragicznej śmierci pierwszego męża.

Pani Flora jednak nie chciała słyszeć o małżeństwie, twierząc, że drugiego męża, takiego, jakim był jej kochany, nieodżałowany August — już nie znajdzie na całym świecie.

Po długich namowach i staraniach udało się panu Fobier'owi namówić właścicielkę restauracji do przychylnego traktowania jego propozycji.

Pani Flora postanowiła spróbować. Walenty Gautier mieszkał w pobliskim miasteczku i przyjeżdżał do Paryża tylko dwa razy w tygodniu podczas jarmarków.

Był to rosły mężczyzna, barczysty, o prostym wyglądzie i niezbyt sympatycznej powierzchowności.

Dowiedziawszy się o zamiarach właścicielki restauracji Gautier postanowił we wszystkim naśladować jej pierwszego męża, by zaskarbić sobie sympatię narzeczonej.

Zmienił więc imię na August, czesał się jak August, tak samo jak on wiazał krawaty, nauczył się grać na mandolinie, tylko pod jednym względem nie mógł dorównać nieboszczykowi — zamiast jedwabnych nosił zwykłe, płóciennokoszule...

Pani Flora była ogromnie uradowana

na widok sobowtóra swego pierwszego męża i opowiadała wszystkim, że wreszcie znalazła to, czego szukała — Gautier przypomnia jej pod każdym względem Augusta, wobec czego zdecydowała się wyjść za niego za mąż...

Pewnego wieczoru Gautier zasiedział się dłużej w restauracji niż zwykle.

Wszyscy goście już wyszli.

Zostali sami.

Pani Flora podniosła się leniwie z krzesła do swego przyszłego męża:

— Pomóż mi, mój kochany zasłonić okna...

A gdy spuszczone zostały rolety, piękna pani Flora zbliżyła się do Walentego, objęła go czule rękoma i szepnęła:

— Ach, gdybyś wiedział, jak mój pierwszy mąż umiał kochać kobiety...

Walenty i pod tym względem chciał dorównać pierwszemu mężowi swiej przyszłej małżonki...

Schwycił więc ją w ramiona i znikł za ciężką kotarą.

Nazajutrz rozniosła się po mieście pogłoska, że stosunki między panią Florą a Gautier'em zostały zerwane.

— Dlaczego? — zapytał zdziwiony Fobier.

— Pański towar jest troszkę zniszczony... Zreszta, nazbyt cenię pamięć po mym pierwszym mężu nieboszczyku, ażebym miała go zastąpić tak nieudolnym mężczyzną...

Tłumaczył B. F.

Ostatnia kochanka Rasputina

żyje w nędzy, utrzymując się handlem kokainą.
Piękna i bogata ongi artystka marzy o... więzieniu.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Budapeszt, we wrześniu.

Przed kilku miesiącami w pismach budapeszteńskich ukazała się wiadomość że pewna arystokratyczna rosjanka, od dłuższego czasu przebywająca w Budapeszcie, pozornie zajmuje się wróżeniem z kart, w rzeczywistości jednak szmugluje ona kokainę z Węgier do krajów bałkańskich, szczególnie do Rumunii i Grecji.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie i po dłuższych obserwacjach doszła do wniosku, że rewelacje prasy budapeszteńskiej odpowiadały prawdzie.

Wróżbitka owa była piękna baletnica cesarskiej opery moskiewskiej, dawna kochanka Rasputina, znana w sferach emigrantów rosyjskich na bruku budapeszteńskim pod nazwiskiem Henryki Teodorówny.

O życiu tej kobiety, która wywierała bardzo wielki wpływ na wysoko postawione osobistości z dworu cesarskiego opowiadają obecnie fantastyczne historie, godne pióra niejednego utalentowanego powieściopisarza.

Najwiarogodniejszym dokumentem jest jednak pamiętnik baletnicy, napisany przez nią sama w więzieniu, w którym zamknęto Henrykę aż do sprawy sądowej.

Pamiętnik ten, pełen tragicznych momentów, uwypuklających karierę carskiej baletnicy, poza wspomnieniami osobistymi posiada bardzo wiele cech ogólnych, właściwych całej emigracji rosyjskiej i z tego względu zasługuje na większą uwagę.

Z Rasputinem — pisze nieszczęśliwa emigrantka rosyjska — los zetknął mnie w 1910-ym roku podczas moich występów w cesarskiej operze w Piotrogradzie.

Oddawna starałam się zapoznać z tym człowiekiem, gdyż wiedziałam, że od niego zależy los wszystkich artystek cesarskich teatrów.

Podczas pierwszego występu w Piotrogradzie przez cały czas pobytu na

scenie szukałam go wzrokiem w loży cesarskiej. Nie wiedziałam jak on wygląda mówiono mi tylko, że jest stary i ma brode.

Nie mogłam go znaleźć.
Po pierwszym występie urządzono na naszą cześć wielki bankiet z udziałem wielu znakomitych osób ze świata wojskowego.

Zdawało mi się, że tam spotkam Rasputina, lecz nigdzie nie mogłam go znaleźć.

W czasie największej pijatyki, gdy wszyscy już byli wstawieni, nagle krótki meldunek lokaja zeletkryzował całą salę:

— Rasputin idzie!..

Wszyscy wstali z krzesel, chwycając się zlekka na nogach. Nasz baletmistrz przedstawił nas nowemu gościowi. Każda z nas całowała w rękę. Przy mnie zatrzymał się dłużej. Spojrzał mi w oczy wzrokiem, którego nie zapomnę do końca życia, potem poglaskał mnie po twarzy. W tej chwili uczułam instynktownie że Rasputin wpadł w moje sieci — i nie omyliłam się...

Przez całą noc aż do rana Rasputin siedział przy mnie, nie mówiąc ani słowa.

Od czasu do czasu tylko ścisnął mocno moją rękę pod stołem, lub zmierzając do mnie wzrokiem od stóp do głowy — spojrzenie to było aż nazbyt wyraźne i niedwuznaczne...

Nazajutrz po południu jakiś pan w cywilnym ubraniu przyniósł mi list w pudelku, w którym znalazłam prześliczną bransoletkę, wysadzaną brylantami i kolczyki z pereł.

List wyrażał uznanie dla mego talentu i podpisany był własnoręcznie przez Rasputina.

W kilku słowach podziękowałam swemu wielbicielowi za sympatyczny liścik i kosztowne podarunki.

W Piotrogradzie występowałam przez osiem dni.

Rasputin przychodził co wieczór ze swą świtą do loży cesarskiej. Codziennie otrzymywałam od niego podarunki.

Na rozkaz Rasputina nie wyjechałam na dalsze gościnne występy, lecz zostałam u mnie w Piotrogradzie.

Od tego miejsca rozpoczyna się nowy tragiczny rozdział mego życia.

Byłam przy Rasputinie do ostatniej chwili wybuchu wojny.

Potem, tak samo jak inni, musiałam opuścić Rosję i powędrować w świat w obawie przed zemstą bolszewików.

Byłam w Konstantynopolu, Sofji, Belgradzie, Berlinie, Paryżu, Londynie, w roku 1921-ym dwa tygodnie mieszkałam w Warszawie, oczywiście pod obcym nazwiskiem.

Ostatnie dwa lata wegetuję w Budapeszcie.

— W jaki sposób wpadłam na pomysł wróżenia z kart?

— Matka moja umarła, gdy miałam pięć lat. Ojciec mój, stary pijaczyna, popełnił samobójstwo. Wychowywałam się u ciotki, która nauczyła mnie wróżbiarstwa.

Ale i to zajęcie nie mogło mi dać środków do utrzymania. Cóż miałam począć?

Kobietom tak trudno znaleźć na świecie uczciwą pracę!.. Wszyscy dawni wielbiele i znajomi opuścili mnie... Zostałam sama na szerokim świecie... Zebrać nie potrafię... Jestem zbyt słaba by popełnić samobójstwo... Wzięłam się więc do handlu kokainą...

Jestem już stara, chora i złamana życiem... Marzę często o spokojnym, samotnym życiu gdzieś na pustej wsi rosyjskiej, gdzie nikt nie przerywałby mego spokoju...

— Może Bóg się zlituje nade mną — kończy swój pamiętnik była tancerka cesarskiego baletu — i sąd skaże mnie na kilka lat więzienia, gdzie będę mogła wreszcie zażyć upragnionego spokoju..
Alo.

Przepowiednia Bismarka.

Wyszedł trzeci tom pełnego zbioru pism Bismarka, wydanych przez Andreasa, profesora historii na uniwersytecie w Heidelbergu. Znał duży się w nich stronie poświęcone ex-cesarzowi Wilhelmowi, którego „Żelazny Kanclerz” sądził bardzo surowo.

„Cesarz wyobraża sobie, iż rozumie wszystko lepiej ode mnie, ponieważ chętnie przyrównuje się do Fryderyka II-go. Jeden tylko autoritet istnieje dla niego — jego własny.

Miałby on słusność, gdyby posiadał jakieś kolwiekby zalety Fryderyka Wielkiego, a ceteris paribus być nie może. Pragnie on zawsze i wszystko robić oraz decydować samodzielnie.

Jeśli przeto musielibyśmy na nieszczęście prowadzić wojnę, wówczas zastrzegłby on sobie wyłącznie kierownictwo operacjami wojennymi, a to mogłoby dać fatalne wyniki.

Mozliwym jest, że Bóg zesła na Niemcy nową porażkę, po której nastąpi pełne chwasty odrodzenia, w ramach ustroju republikańskiego. Lecz to już mnie nie interesuje.

Słowa te wypowiedział Bismark w marcu 1893 roku.

Liga Narodów w miniaturze.

Zamożny angielski kupiec i jego żona zwrócili się do „Narodowego związku adoptowania dzieci” z prośbą o dostarczenie im sześciu chłopców, których chcieli przyjąć za swoich. Jako oryginalny warunek w prośbie, zażądano, by dzieci, z wyjątkiem jednego, były obcego pochodzenia i rozmaitej narodowości. Związek uczynił zadość życzeniu kupca, który teraz posiada rodzinę złożoną z pięciu chłopczyków, w wieku od 6 miesięcy do sześciu lat. Między nimi jest i polak, mały Ignasz, dalej Anglik Johnnie, Pierre francuz, Camille Włoch, Charles hiszpan i Jan szwed.

Wszyscy z wyjątkiem Johnnie są dziećmi naturalizowanych w Anglii cudzoziemców.

Temat dla dzieci.

O duchu, w którym prowadzona jest szkoła oświata szkolna świadczy następujący temat wypracowania piśmiennego, zadany przez ideowego nauczyciela 9-letnim dzieciom „Imperialistyczna wojna i przyczyny jej wybuchu”.

Nawet moskiewska prasa uważa taką gorliwość za przesadzoną.

A. ARCHANGIELSKI

Psia radość.

(Z opowiadań sowieckich.)

Stary pies, ciągnąc za sobą zranioną nogę, włókł się przez ulicę. W końcu padł na trotuar i zamknął zażwłone oczy.

Pies był w strasznym nastroju, cierpiał bowiem podwójnie: z powodu głodu i ludzkiej złości.

Dokądkolwiek udawał się w nadziei znalezienia pożywienia — wypędzano go kijami i kamieniami. Przy jatkach z mięsem, jakiś sprzedawca zranił mu nożem nogę.

Psa ogarnął krańcowy pesymizm. Leżąc z zamkniętymi oczyma, pragnął śmierci, lub kawałka dobrego mięsa.

Pies westchnął głośno i nagle podskoczył skowcząc. Jakaś ludzka noga nadepnęła mu na ogon, sprawiając mu silny ból.

Pies, rozgniewany, bez zastanowienia, kopnął i wymyślając szybko pobiegł naprzód.

Gdyby człowiek ten był zwykłym mieszczaninem, historia ta skończyłaby się w tym miejscu. Lecz ten, który nadepnął psu na ogon i został przezeń ukąszony — był sekretarzem ispolkomu (komitetu wykonawczego).

Wymachując laską wbiegł do gabinetu przewodniczącego ispolkomu i wykręcając nogę, aby pokazać rozerwane spodnie, krzyknął:

— Widzisz?! Rzucił się na mnie wściekły pies. Wkrótce nie będzie można chodzić po ulicy! To są moje nowe spodnie!

Dopiero wczoraj je kupiłem!
— Nie jestem burżujem, a djabła! Nie mogę codzień wkładać nowych spodni! W naszym mieście więcej jest psów niż mieszkańców!

— Zgadzasz się, — dobrodusznie rzekł przewodniczący, — lecz krzykiem nic nie pomożesz. Należy wydać odezwę do obywateli, aby trzymali psy na uwięzi.

— To nie pomoże! — krzyknął sekretarz. — Należy je wytepić! Jeśli my tego nie zrobimy, to psy nas zjedzą.

— Więc wydaj rozkaz wytepienia bezpańskich psów, — odrzekł przewodniczący.

Sekretarz usiadł przy biurku i zaczął z namysłem pisać.

Po dwóch dniach ogłoszenie było rozklejone na wszystkich płotach i murach — w całym mieście.

Potem energiczny sekretarz napisał do miejscowego „związku ochotników” — następujący list:

— Szanowni towarzysze!
Wzrastająca ilość psów w naszym mieście, zaczyna zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców.

Psy napadają na obywateli, rozrywają im nowe spodnie i gryzą ich w nogi.

„Wkrótce nie będzie można chodzić po ulicach. Dlatego proponuję związkowi ochotników, aby wziął udział w akcji wytepienia psów.

Tydzień od 6 do 16 bieżącego miesiąca zostaje poświęcony walce z bezpańskimi psami.

Pozdrowienie dla towarzyszy!
Sekretarz ispolkoma Kandybin.

Wiść o niebezpieczeństwie rozeszła się między psami z szybkością radja.

Stary pies spotkał w wąskiej uliczce znajomego młodego psa „Blombę”. Blomba zwykle bardzo wesoły — był wielce zachmurzony.

— Czyś słyszał? — szczechnął on do ucha staremu psu. Oni rozlepili po mieście ogłoszenia.

Chcą nas zniszczyć! Wyjęli nas z pod prawa!

Stary pies smutnie zamrużył zażwłonymi oczyma. — Co robić? — spytał.

— Pójdziemy na wiec! — zaproponował Blomba. — Spieszmy za miasto!

Blomba pobiegł szybko, a stary pies, przeklinając swą starość, chorą nogę i głuchotę powócił się za nim.

Gdy przyczłapał na peryferje miasta, psi wiec był już rozpoczęty.

Mówcy szczeckali tak głośno, że nawet głuchy pies słyszał każde słowo.

— Chcą się nas pozbyć! — krzyczał

rudy pies. — Nie dosyć, że przesładują nas, jak ludzi, — postanowili teraz urządzić psią noc św. Bartłomieja! Proponuję wystosować protest. Opuśćmy tym czasem miasto.

Po rudym psie — przemawiał Blomba.

— Towarzysze! — krzyczał. — Ucieczka z miasta nie jest protestem, a tchórzostwem. Proponuję — wypowiedzieć ludziom wojnę. Będziemy napadać na nich, gryźć, rwać spodnie, dusić dzieci! Proszę głosować!

Powstał straszny tumult. Jedne psy głośnym szczeckaniem wyrażały swe niezadowolone, inne zaś zgadzały się z tą krwiożerczą propozycją.

Przewodniczący wiecu napróżno starał się uspokoić zebranych.

**

A tymczasem zobaczymy, co się dzieje u ludzi.

Przewodniczący zarządu związku ochotników, przeczytał list sekretarza ispolkomu, uderzył pięścią w stół i krzyknął:

— Nam proponują polowanie na psy! Jak się to wam podoba? —

Członkowie zarządu przeczytali po kolei list sekretarza i milcząco spoglądali na przewodniczącego.

Ten zaś mówił:

— Dziś proponują nam polowanie na psy, jutro — na myszy, a pojutrze na komary.

Sądzę, że jedyną naszą odpowiedzią może być kategoryczna odmowa. Członkowie zarządu potwierdzają kiwnęli głowami.

Przewodniczący wziął pióro, umoczył w czerwonym atramencie i napisał:

— „Szan. towarzyszu Kandybinie!

W odpowiedzi na pańską propozycję przyjęcia udziału w tygodniu tępienia psów, — zawiadamiam pana, że nasz związek, liczący 84 członków, kategorycznie odrzuca ten wielki honor. Dziś — psy, jutro — myszy, a potem komary. Jesteśmy ochotnikami, a nie hyclami!

Pozdrowienia przesyła przewodniczący zarządu związku ochotników”.

Onufry Borzenko.

Sekretarz ispolkomu, przeczytawszy tę odpowiedź, huknął w stół, schwycił blankiet i niebieskim ołówkiem napisał: „Pilne!

Do zarządu związku ochotników.

Szanowny towarzyszu!
Nie udawajcie idioty i nie urządzajcie kontr-rewolucji. Bezpańskie psy — są społecznym złem i wytepienie ich powinno być dziełem ogółu. Żaden honor wy obywateli, a tem bardziej ochotnik nie może odmawiać.

Po raz drugi proponuję wzięcie udziału w tępieniu psów.

Odmowa będzie uważana za demonstrację.

Pozdrowienia dla towarzyszy

Sekretarz ispolkomu Kandybin.
List ten został natychmiast przesłany do związku ochotników.

Przewodniczący przeczytał go, huknął pięścią w stół i krzyknął:

— Do stu diabłów!

Potem chwycił blankiet, umoczył pióro w czerwonym atramencie i zaczął układać odpowiedź...

Wróćmy do psów.

Napróżno przewodni. wiecu próbował przywrócić porządek.

Wszystkie psy szczeckają jednocześnie, nie słysząc ani słowa.

Jedne chciały uciekać z miasta, inne proponowały ograniczenie ilości małżeństw i tym samym zmniejszenie ilości narodzin, trzecia zaś partja godziła się na walkę z ludźmi.

Nagle od strony miasta pojawił się goniec.

Biegł szybko z wywieszonym językiem i podniesionym ogonem.

Goniec ostatkiem sił wskoczył na biczek, z której przemawiali mówcy i krzyknął:

— Słuchajcie!!!

Powoli tłum uspakajał się.

— Słuchajcie! — wesółym tonem szczeckał mówca, — pędzę wprost z miasta. Niebezpieczeństwo minęło! Goniec zatrzymał się, nabrał tchu i zawołał:

— Ludzie zaczęli korespondencją!
Tłomaczył Dw.

Wielcy i mali.

Na gruncie łódzkim dysonans pomiędzy fabrykantem wielkim, średnim a małym był zawsze bardzo znaczny.

Z wiadomości przez „Republikę” przyrządzonych, czytelnik łatwo mógł dojść do wniosku, iż dysonans ten ostatnio silnie się powiększył.

Stroną pokrzywdzoną teraz czują się wielcy przemysłowcy włókienniczy. Właściciele wielkich fabryk twierdzą, iż są zagrożeni w swej sile rozwojowej. We dług nich, mały producent sprężył się — powiedzmy nawet — sprytniej omija trudności, związane ze zmiennością koniunktury. Ponosi mniejsze — w proporcji — koszty handlowe. Łatwiej uwalnia się od przeciążenia podatkowego. Łatwiej zatrzymać mu swoje warsztaty pracy, gdy wyczuwa osłabienie popytu na rynku. Nie przeciąża się kosztami kredytów na utrzymanie w ruchu swej fabryczki w czasie, gdy z uruchomienia nie ciągnie oczywistej korzyści.

Wszystko to ma się wprost przeciwieństwo u wielkiego włókiennika. Stąd niezadowolone, memorjały do rządu, żale na pokrzywdzenie. W poprzednim momencie „Republiki” jeden z wybitnych przedstawicieli przemysłu wskazywał na odzywające widmo chałupnictwa.

Gdzie leży prawda i gdzie interes ogólny włókiennictwa? Zdaje się, że — jak zwykle w świecie — w złotym środku. Est distinguendum. Chałupnicza forma produkcji, o ile ją istotnie warunki ławoryzują — a przynajmniej trzeba, że uwalnia się to w dużym stopniu — jest mocnym krokiem wstecz. Niewątpliwie nie odpowiada postępowi produkcji. Sprzeczną jest również z niesporą co do tego linią postępu społecznego. Słowem brak jej jakichkolwiek cech użyteczności.

Atoli trudno to samo powtórzyć o malej i średniej fabryce manufaktury.

Nie chcemy przeczyć wielkiemu dorodziejstwu koncentracji w każdym kierunku. Wszakże sens kupiecki koncentracji leży w zdolności tańszego produkowania. Ten lepszy — kto tańszy. Wielki fabrykant ma być tem tańszy, że ma mniejsze koszty ogólne. Jeżeli u nas jest przeciwnie — daje to wiele do myślenia.

Okazuje się więc, że mały i średni fabrykant stał się doniosłym czynnikiem przy regulowaniu się ceny. Nie podrażaj — jak to jest w normalnym toku rzeczy — ale przeciwnie potania ją. Sam fakt ten daje mu pełne prawo racji kupieckiej.

Nie uważamy, aby istniał jakikolwiek powód dla rządu czy dla kogokolwiek bądź do stosowania utrudnień względem małego i średniego fabrykanta włókienniczego.

Mozliwem — zdaje się nawet że pewnem jest — iż dalsza przyszłość pozwoli silniej uwzględnić się korzyściom koncentracji na gruncie łódzkiego przemysłu. Kto wie, czy nie przyczyni się do tego, jako impuls, obecna przewaga drobniejszego fabrykanta.

Dzisiaj zdaje się niewielki fabrykant dość jeszcze ma siłę do walki konkurencyjnej. Trudno odmówić mu prawa do niej. Zwłaszcza, że w walce kupieckiej, przez niższą cenę, którym się posługuje, jest lepiej dobrany, aniżeli memorjał.

A. Z.

Stabilizacja rynku przędzy.

60 proc. produkcji zbywa się na miejscu, 40 proc. wywozi się zagranicę.

(Specjalne sprawozdanie handlowego referenta „Republiki.”)

W związku z pomyślnym przebiegiem sezonu w handlu tkaninami wełnianymi, na miejscowym rynku panuje bardzo dobra konjunktura dla przędzy czesankowej.

Ożywienie na rynku przędzy czesankowej datuje się od lipca, t.j. od początku bieżącego sezonu zimowego.

Wzrost konsumpcji rynku krajowego, spowodował, że obecnie wytwórczość łódzkich przędzalni w 60 procentach przeznaczona jest do użytku miejscowego przemysłu, zaś zaledwie 40 procent eksportuje się za granicę. O ile weźmiemy pod uwagę, że w okresie kryzysu, w handlu z wyrobami wełnianymi, który w całej rozciągłości trwał od sierpnia ub. roku do lipca bieżącego roku, lwia część produkcji przędzalni czesankowych przeznaczona była do eksportu, to z łatwością skonstatujemy rozmiar obecnej poprawy.

Wyjątkowo dobra konjunktura powoduje mocną tendencją dla cen, które mimo poważnych (do ostatniego czasu niskich) wahań surowca na rynkach światowych, wykazują od przeszło 3-ich miesięcy

kompletne stabilizację.

To samo da się powiedzieć o warunkach sprzedaży, które w dalszym ciągu, są dla przedsiębiorstw przędzalniczych, posiadających jak wiadomo monopolowe stanowisko nadwyras pomyślnie.

Ceny najbardziej poszukiwanych artykułów, kształtowały się ostatnio następująco.

Numer przędzy	Ceny w dol. amer.
Przędza wątkowa:	St. Zj.
78/2	3,70
66/2	3,45
56/2	3,23
40/2 gat. A	3,23
40/2 gat. AB	2,85
Przędza na osnowę	
46/1	3,15
40/1	3,00.

Ceny powyższe rozumieją się przy pokryciu gotówkowym, które jest dziś zasadniczym warunkiem kupna.

Wyjątek stosowany jest przez przędzalnie jedynie dla wielkich fabrykantów, którzy pokrywają połowę należności w

weksłach z terminem do trzech miesięcy. Ceny w złotych są ściśle obliczone podług kursów giełdy oficjalnej. Fakt ten należy podkreślić z uznaniem, gdyż stanowi on

wydatną sensację w handlu, gdyż podczas wahań walutowych, przedziałnie stosowały kursy wyższe aniżeli na giełdzie nieoficjalnej.

Podobnie, jak to ma miejsce w innych gałęziach miejscowego handlu artykułami włókienniczymi, tak i na rynku przędzy czesankowej, bieżący tydzień świąt żydowskich spowodował chwilowe osłabienie ruchu.

W związku jednak z pomyślnym stanem uruchomienia fabryk wełnianych spodziewać się należy od jutra dalszego ożywienia.

Eksport łódzkiej przędzy czesankowej odbywa się obecnie w głównej mierze do

Iraków Dalekiego Wschodu szczególnie zaś do Japonii, poza tem do Rumunii, Czechosłowacji, Austrii i Łotwy.

Warunki sprzedaży eksportowej są bardzo dobre, gdyż wszelkie zamówienia przyjmowane są

za gotówkowym pokryciem. Celem uzupełnienia podawanych przez nas miesięcznych statystyk łódzkiego eksportu, nadmieniamy, że wywóz przędzy czesankowej wyniósł w pierwszym półroczu b. r. 900 tys. klg. o wartości 20 milj. zł. W drugim półr. ze względu na powyżej wyluszczone przyczynę eksport ten wyniesie znacznie mniejsze sumy. J. C.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku walutowym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił w pla ceniu 8.98 i 9.00 w żądaniu.

Tendencja w dalszym ciągu słaba, ruch najzupełniej minimalny.

Łódzki oddział Banku polskiego ofiaruje za dolary (przy braku oddawców) kurs 8.95.

Wczoraj, w sobotę, zebranie warszawskiej giełdy oficjalnej w zakresie transakcji pieniężnych i akcyjnych nie odbyło się.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 11 września.

Nowy Jork 4.85 17-32 — 4.84 3-4.
Holandia 12.11.
Francja 167.87.
Belgia 176.75.
Włochy 134.12.
Niemcy 20.33 i pół.
Szwajcaria 25.12 i pół.
Praga 163.87.
Wiedeń 34.41.
Warszawa 44.00.

Paryż, 11 września.

Londyn 167.50.
Nowy Jork 34.50.
Belgia 95.00.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Za 110 złotych:
Londyn 44.
Berlin wypłata na Warszawę 46.33 — 46.57.
Na Katowice i Poznań 46.28 — 46.52.
Zurych 56 — 60.
Gdańsk 57.18 — 57.32.
Wypłata na Warszawę 57.12 — 57.32.
Wiedeń czeki 78.75 — 79.25.
Banknoty 78.50 — 79.50.

Dr.
F. PRASZKIER
Cegielniana 39
powrócił.



*Tarby lakiery
i przybory malarskie*
ALEXANDER MILLER

Łódź, Preiszd 4.



ŻADAC W WSKAZNIKACH I APTEKACH
W UŻYCIU.



*Przeworna
gospodyni*

wiżywa tylko mydła

Jeleń-Schicht

Tanie przez swą wydajność

Długoletni renomowany zakład krawiecki

I. CHAJTOWICZ

(Coupeur diplômé et perfectionné à Paris)

Tel. 13-51. PIOTRKOWSKA 83. Tel. 13-51.

Wobec zbliżającego się sezonu jesiennego i zimowego zawiadamiam Sz. Klifentelę, iż przyjmuję wszelkie zlecenia jesiennie, oraz roboty rutynowe podług najnowszych modeli po cenach umiarkowanych i na dogodnych warunkach.

UWAGA! Wykonczenie według ostatniej techniki fachowej

Melenów

Dziś o g. 11.30 przed poł.

Poranek muzyczny.

ELEKTRON
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39
SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW
ELEKTROTECHNICZNYCH
DO CENACH UMIARKOWANYCH

Grand-Kino

Dla młodzieży dozwolone
Początek w dni powszednie o godz. 5-ej
w soboty, niedziele i święta o g. 2.30 p.p.
Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

JACK u LUDOZERCOW (Robinson) (Cruzoe)

JACKIE COOGAN

15 aktów! Wielka sensacja! 15 aktów!
10 aktów nadzwyczajnych przygód małego rozbitka
w roli go największy i najmniejszy aktor świata
Obraz osnuty na tle zaczej walce białych z ludozercami. — Przepiękne zdjęcie a-burzy na oceanie!

Nad program: WILUŚ KOMBINATOR i BESTJE FI MOWE, arcywesoła farsa w 5 aktach.

MEBLE!

od
najsłabszych
do
największych
w wielkim wyborze

URZĄDZENIA
KOMPLETNE
ORAZ
MEBLE
POJEDYŃCZE

POLECA ZNANA SOLIDNA FIRMA (egz. od 1863 roku)

12 I. M. TERKELTAUB 12
NARUTOWICZA 12
(w podwórzu). TELEFON № 34-18

WYRÓB WŁASNY!
Długoletnia twaroba
Ceny najprzystępniejsze
Warunki najdogodniejsze

Białe podłogi

można tan m kosztem ufarbować na
mahoni lub orzech ciemny zaprawą

„Jaśniej słońca“

w ciągu jednej godziny. Dla odświeżania posadzek
poleca się zaprawą „Jaśniej Słońca“ bezbarwną.

Spróbujcie, a przekonacie się.
Sprzedaż wszędzie.

Zarobkowa przedzalnia

przyjmuje do wykonania:
wszelkie gatunki przędzy, wchodzące w zakres
przedzalni zgrzebnej i wigonjowej
na szarpacze i do drusowania
(droussette)
szmaty i nici wełniane
do skręcania (cwynowanie)
wszelkie gatunki przędzy.
Reflektanci zechcą się łaskawie zgłaszać w godzi-
nach przedobiednich do firmy B. Wachs w Łodzi
przy ulicy Juliusza № 30—34.

Do sprzedania 2 zespoły przedzalnicze

(system Hartmana) w dobrym stanie, obecnie
uruchomione. Oferty sub. „Przedzalnia“ do
admin. „Il. Republiki“

BACZNOŚĆ!

Niniejszym podaję Sz. mej klienteli do wia-
domości, iż przy moim istniejącym już od 38
lat zakładzie fryzjerskim

SALON MĘSKI I DAMSKI

pozostaje nadal pod kie wnictwem pierwszo-
rzędnych sił fachowych. Przyjmuje się wszelkie
nowoczesne w zakres fryzjerstwa wchodzące
roboty

farbowanie włosów w „L'OREAL“.

Zaufanie okazane mi przez Sz. klientelę,
prosze i nadal mi utrzymać.

BITTNER, ul. Andrzeja 15.

19

Sędzia - komisarz masy upadłości Abrama
Frydensona podaje do wiadomości, że Wydział
Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi decyzją z
dnia 2 września 1926 r. wyznaczył dodatkowy
30-dniowy termin dla zgłoszenia wierzytelności.
Wobec tego wzywam wszystkich wierzy-
cieli, aby w dniu 12 października 1926 r. o godz.
12-ej zgromadzili się w gmachu Sądu Okręgo-
wego w Łodzi w celu asystowania przy spraw-
dzeniu wierzytelności oraz w celu wysłuchania
sprawozdania syndyka tymczasowego i wyboru
syndyka ostatecznego.

Jerzy Szmagier

Komu brak Świadectw szkolnych

przeszkadza w dalszej karierze
niech się zgłosi do

Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego

Dorazna, szybka i skuteczna pomoc

dla samouków. Szkoła powszechna, gimnazjum wyższe,
kursy fachowe, porady i wskazówki w zakresie samouctwa.

Warszawa, Chmielna 33 m. 5

Prospekty na żądanie.

Nie kupuj elektr. żyrandoli i lamp

zanim nie obejrzysz naszego nowoczesnego i kompletnego składu

duży wybór

Ceny do 30% niższe

Zakłady elektrotechniczne

Adolf Meister i S-ka,

ul. Piotrkowska № 165, tel. 24

WYROBY FUTR

we wszelkich gatunkach w surowym i gotowym
poleca po cenach konkurencyjnych

W. Tyger i M. Ar

Nowomiejska 14 (dom Handke) i Piotrkowska 36

Tel. 14-99.

Uwaga! Wykonuje się wszelkie zlecenia i reparacje pod własnym nadzorem

Zarząd Kursów Stenograficznych

Łódzkiego Związku Stenografów
systemu Gabelsberger-Polińskiego

podaje do wiadomości, iż

wykłady rozpoczynają się 15 bm.

Zapisy przyjmuje Kancelaria Związku ul. Przejazd 19
(Kilńskiego 93) codz. od 6—9 wiecz.

3221

Wznowił przyjęcia
Lekarz-dentysta

Roman Ritt

Telefon 25-88.

Bela Hattrecht-Zuckerowa

wznowiła lekcje gry fortepianowej

Piotrkowska 31. — Tel. 9-56.
od 10—12 i 3—5 po poł.

Do sprzedania maszyny pończosznicze

sztandarki, — renderki — i ketlarki
fabryki Schubert i Saltzer.

Zgłoszenia składać w admin. „Il. Republiki“
pod „№ 1485“.

254-19

Pogotowie

maszyn do pisania i liczenia na
pierwsze wezwanie — jest mechanik

Edward Telatycki

Piotrkowska 45. Telefon 10-63.

Dzwon w potrzebie!

Dzwon w potrzebie!

Przychodnia „SANITAS“

Lecznica Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentystyczny
ul. Cegielniana 29. — Tel. 44-51

chor. nerwow	Dr. A. Kaceniason	3—4
choroby żołądka i kiszek	Dr. G. Rozenberg	9-10 6-7 niedz. 10-12
choroby wewnętrzne	Dr. D. Frid Dr. I. Izygson Dr. H. Rakowski	12-1 9-10 11-12 11-12
choroby dzieci	Dr. I. Bette Dr. W. Łaski Dr. I. Sztajenberg	3.30-5 10-11 12.30-3.30 1-2
choroby chirurgiczne	Dr. Z. Lewinson Dr. E. Mortkowicz	1-3 4-6
choroby kobiece i położnictwo	Dr. H. Gutzstadt Dr. B. Mintz Dr. L. Szalierowicz	11-1, 6-8 8-9 11-1 9-11 3-5
choroby uszu gardła i nosa	Dr. J. Imlich Dr. S. Małowiat	10-11 11-12 3.30-5.30 12-2 6-7
choroby oczu	Dr. G. Gersztajn Dr. E. Rozenblattowa	10-12 1-2 9-10 4-6
chor. skórne weneryczne moczołociowe pęcherza mozz. i kosmetyka	Dr. S. Kantor Dr. M. Lewinsonowa Dr. L. Prybulski	9-11 12-3 12-1 6-8 codz. 7-8, 8-9 niedz. wtorek czwart. sob. 1-2 poł. śr. piąt. od 3-5
Roentgen fizykalna terapia ortopedia	Dr. A. Sztajenberg	12-1 3.30-5
choroby zębów plombowanie zęby sztuczne. koronki i mostki złote i plaster	Lek. dent. J. Cukier Lek. dent. B. Grinsztajn Lek. dent. E. Krenicka Cypin Lek. dent. E. Szacka	12-2 9-12 8-8 2-5

Roentgen. Elektroterapia, Lampa kwarcowa, Dżaternija, Wszelkie analizy, i operacje, opatrunki, zastrzyki-wania, szczepienie ospy. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. W niedz. od 9—4. Dyżury nocne lekarzy-spec. — Pogotowi. akuszeryjne w dzień i w nocy. Wizyty na mieście Kosmetyka lekarska.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17, (drogie podwórze) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecznicy Roentgenoterapia. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następn. lekarze.

- | | |
|-------------------|----------------------|
| Dr. ALTENBERGER | Dr. NOWICKI |
| Dr. ARTYFIKIEWICZ | Dr. OLSZEWSKI |
| Dr. CZAPLICKI | Dr. OSIECKI |
| Dr. DUTKIEWICZ | Dr. SKIBIŃSKI |
| Dr. GARLINSKI | Dr. SKUSIEWICZ |
| Dr. ŁUGOWSKI | Dr. STAWOWCZK |
| Dr. MANNTEUFFEL | Dr. STARZYŃSKI |
| Dr. MARX | Dr. ZALESKI |
| Dr. MICHALSKI | Dr. ZIEGLER ARTUR |
| Dr. MŁODROWSKI | Dr. ZIEGLER ED (jr). |

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.
Ochronne zasrzyki przeciw szkarlatynie.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej Dr. Marji LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, tel. 43-63

Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery, twarzy i ciała, Elektroliza, Elektroterapia, Masaże twarzy i ciała
Godziny przyjęć od 10—7, Dla panów od 2—4.

Polecamy
najnowsze perfumy i kosmetyki
krajowych i zagranicznych fabryk
Hurt. Detal.

Perfumerja „KOSMOS“

Łódź

Piotrkowska 60. Telefon 15-22.

30% niżej cen zwykłych poleca wszelkie ubio-
ry męskie, damskie i dziecięce jak rów-
nież i na zamówienie.
Pracownia na miejscu.

Z. ZALCMAN, Główna 24.

UWAGA: Okazicielowi ogłoszenia specjalny rabat.



Stowarzyszenie Sportowe UNION
Plac Sportowy Helenów

W niedzielę, d. 12 września 1928 r., o godz. 4-ej po poł.

Międzynarodowe Wyścigi

Startują: za dużymi motorami Startują:

Hohfeld — Rauch	Kolonja
Thomas — Martin	Praga
Hartwig — Erxleben	Berlin
Hoffman — Burno	Łódź

BIEGI SPRYNTEROWSKIE.
z udziałem najlepszych miejscowych kolarzy.

Blizsze szczegoly w programach.
Ceny miejsc: wejsciowe zł. 2.—, dzieci uczniowie i szeregowi zł. 1.25, miejsca siedzace: lawki zł. 2.50, terasy zł. 3.—, terasa A zł. 4.—, trybuna otwarta zł. 5.—, trybuna kryta zł. 6.—, wewnatrz toru zł. 6.— i loze zł. 8.—. Czlonkowie Unionu placą za wszystkie miejsca w przedsprzedazy polowe.

Przedarzedaz biletow w firmie Karol Kuster i Synowie, Sienkiewicza 23, tel. 7-22, w dniu wyścigu do godz. 1-ej po poł. w lokalu Unonu, Przejazd 7, tel. 27-25.

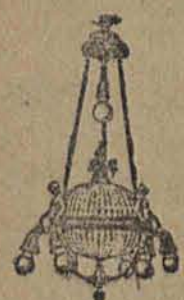
Zwiedzajcie wszyscy „Najtańsze źródło” **mebli**

(od najskromniejszych do najwykwintniejszych) przeniesione z ul. Piotrkowskiej 9 na Górny Rynek — przy ulicy Rzgowskiej 2 Ceny znacznie zniżone! — Najdogodniejsze warunki. — Długoletnia gwarancja! —



PIECYKI I KUCHENKI

różnego wzoru i gatunku oraz Sprzedaż artykułów budowlanych i cegły szamotowej do pieców różnej wielkości poleca **M. Elechnowicz** ul. St. Żeromskiego 1 (dawa. Pańska), a



FABRYKA LAMP M. Burakowskiego
Piotrkowska 37, tel. 21-25

poleca wielki wybór lamp, elektr. i gazowych po cenach niskich.



REFORMACKIE pigułki Zakonnik

znane od 1802 roku. Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy zmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są najlepszym środkiem przeczyszczającym. Użyte 1 do 2 pigulek na noc. Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki **Karczewski, Tuszynski, Warszawa** Trębacka 4.— Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”, 028-8

Miód paloka

świeży, lipcowy kuracyjny, deserowy, bez domieszek, pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pastki wysyła za pobraniem: 5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł., 20 kg. 59 zł., wraz z zapłatą pocztową i naczytniem.

EUGENJUSZ BILINSKI w Zharaju.

FUTRA

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie po cenach przystępnych poleca **B-cia Pietruszka i Melman** 2 ZIELONA 2 tel. 42-38 róg Piotrkowskiej UWAGA: Pracownia kuźnierska na miejscu wykonywa wszelkie roboty futrzane.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsi światowi powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania nierzadziej chorób. zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii. **Stwonne od 45 lat w całym świecie.**

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berliński, uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfleiter wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i lisza. Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Bapenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tytuł podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. b. UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw, Reprezentant na Polskę **Józef Groszman**, Warszawa, Chmielna 49.

DYREKCJA

8-kl. WYŻSZEJ SZKOŁY REALNEJ

Łódzkiego Stowarzyszenia Popier. Sred. Wyksz. Handl. przy ul. Prez. Narutowicza 58

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do klasy wstępnej oraz następnych do 7-ej włącznie rozpoczną się w dniu 15-ym września, w środe, o godz. 4-ej po poł.

Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9 do 2 po poł. Wpis w klasie wstępnej, pierwszej, drugiej i trzeciej znacznie obniżony; bliższych wyjaśnień udziela kancelarja szkoły.

W klasach czwartej i piątej będzie wykładany język łaciński, w klasach drugiej, czwartej i piątej obowiązywać będą języki niemiecki albo francuski.

Dyrektor: (—) **K. Wiśniewski**

A. KANTOR JUBILER

W gmachu Grand Hotelu. Wejście ze sklepu „Franboil” poleca Sz. Kliencieli **Kryształy Baccarat** w okuciu srebrnym, nakrycia srebrne wyrobu **Braci Hempel** w Warszawie oraz wielki wybór precyzyjnych zegarków i biżuterji.



Maltyna
nowy ekstrakt słodowy o nader wielkiem znaczeniu dla ludzkiego odżywiania. — Rozpuszczony w mleku stanowi wzmacniający napój dla dorosłych i dzieci. Działa przeciw kaszlowi. (rak. Browar Jana Götza, Kraków, ul. Lubicz L. 17.)

Przedstawiciel: **ADAM ROTLIKRI** Łódź, Wschodnia 55.
8-io kl. Gimnazjum Męskie
T-wa Szerzenia Oświaty wśród Żydów
Pomorska 48, tel. 6-64.

Początek zajęć i egzaminów wstępnych 15-IX o g 8 rano. Zapisy kandydatów codziennie od godz. 9-ej do 2 po poł. Czesznościowe w klasach n niższych 300 zł rocznie.

KLINIKA

położniczo - chirurgiczna

D-rów med. **Szarloty Eigerowej, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i J. Bauma**
Łódź, Ogrodowa Nr. 10. Tel. Nr. 13-57.

I i II Klasa.

Ambulatorjum.

Na wyplatę!

Gotowe damskie plaszcze. Najmniejsza swetr-etry. Czysto wełniane gabardiny, bostony, rypsy, popeliny, weloury, zamsze, kotki, baranek, aksamit. Crepe-de-chine, tafta, mesalina. Towary podszewkowe, Flanele, barchany, biały towar, purpur materacowe, prześcieradlowe, obrusowe, ręcznikowe, zefiry. Firanki od metra i odpasowane, Portjery, Chodniki, Koldry, Chustki, Pończochy. Gotowa bielizna damska i męska oraz dużo innych towarów. Wszystko najlepszej jakości. Na najdogodniejszych warunkach, w najtańszych cenach. **NA WYPŁATE!** Poleca:

LEON RUBASZKIN
Kilifskiego 44, m. 10, tel. 36-48.

Uwaga! Przy składzie do usług damski krawiec.

8-io kl. Gimnazjum Męskie
Humanistyczne „Bet-Ufana”, Cegielniana 60.

Kancelarja przyjmuje zapisy od godz. 10-1. Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 13-go września r. b. Dla kandydatów do klas wyższych znaczne ulgi w opłacie szkolnej.

Dyrektor.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej Dr. Marji LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, tel. 43-83
Choroby skóry i włosów, Leczenie defektów cery, twarzy i ciała, Elektroliza, Elektroterapia, Masaże twarzy i ciała
Godziny przyjęć od 10-7, Dla panów od 2-4.

Atelier Artistique de Chapeaux

Narutowicza 3. front, II piętro.
Stale w kontakcie z „Maison A phonsine” w Paryżu
poleca modele jesienne.

CHEMICZNA FARBARNIA FUTER

W. Schönmana ul. Gdańska 8, front II p.
Farbuje wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory odświeża (sztrałkuje) używane: wyd y, skunksy, ma py nurki sobole foki etc. na kolor naturalny, sposobem elektrycznym podług najnowszego systemu lipskiego.
Również liszy, szopy, amerykańskie opasy farbuje się na kolor skunksowy. Popelitre na kolor soboli i fok. Czystczenie białych futer. Ga bowanie.
Z powodu kryzysu ceny niskie!

SZKŁO OKIENNE

— ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli — po cenach niżej konkurencyjnych
J. Olejniczak, Główna 14
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze

„Elektrobudowa“

Wytwórnia Maszyn Elektrycznych, dawniej B-cia Jaroszyńscy Spółka Akcyjna
Łódź, ul. Kopernika 56 tel. 11-77.
Fabrykacja silników i transformatorów elektrycznych. Naprawa maszyn, silników i aparatów elektrycznych.

„Dom Dziecięcy“

prowadzony systemem prof. MONTESSORI w specjalnie na ten cel zbudowanych salach pod kierownictwem Kapłanówny
Wólczńska 23, tel. 14-27.
Początek zajęć 15 września. Zapisy dzieci obojga płci od lat 4. codziennie w godz. od 10 do 2 i 4-1.

Lecznica „VITA”

ekarzy specjalistów dla przychodzących chorych — przy ul. Piotrkowskiej 45, Tel. 47-44 —
 Przy technicy laboratorium bakteriologiczne na miejscu, gabinet fizykoterapii, Lampa kwarcowa (górskie słońce, lampa „ultra słońce” Solux, Aparat Bergoniego (odtłuszczający) Elektryzacja, Kąpiele świetlne, Gabinet lekarsko-dentystyczny, Gabinet lekarsko-kosmetyczny, Poradnia dla matek.
Choroby wewnętrzne:
 Dr. M. Dawidowicz (spec. chor. płuc) 11-12 i 3³⁰-4³⁰ niedz. 14-17
 Dr. J. Itelson (spec. przemiana materii i choroby krwi) 3³⁰-4³⁰ niedz. 1-2
 Dr. H. Kryszek (Spec. chor. serca) 5-7 niedz. 11-12
 Dr. A. Uryson (spec. chor. żołądka i kiszek) 4³⁰-6³⁰ niedz. 1-2.

Choroby chirurgiczne:
 Dr. M. Dobulewicz 7-8
 Dr. M. Kantor 6-7 niedz. 10-11.
 Dr. E. Kunig 3-4

Choroby kobiece i akuszerja:
 Dr. M. Maczewski 12-1
 Dr. A. Pogorzelski 4-6
 Dr. R. Rajtler-Kurkowska 2³⁰-4³⁰ (w niedz. ordynacja od 11-12)
 Dr. J. Szwalcer 10³⁰-11³⁰ prócz sobót i od 6-7 prócz czwartków.

Choroby dzieci:
 Dr. J. Kapiński 3-4 codz. niedz. 11-12
 Dr. Józef Kon 1-2, codz. niedz. 12-1
 Dr. S. Samet-Mandelsowa 4-6, codz. niedz. 1-2

Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe:
 Dr. E. Ekkert 1³⁰-3³⁰
 Dr. W. Lagunowski 5-8 niedz. 12-1

Choroby oczu:
 Dr. Ign. Margolis 12-1³⁰ i 6-7 niedz. 11-12
Choroby gardła, nosa, uszu, wymowy głosu, jankania etc.

Dr. A. Mazur 12-1 i 6-7 niedz. 10-11
Choroby gardła, nosa i uszu:
 Dr. A. Żebrowski 9-10 i 7-8 niedz. 9-10

Choroby nerwowe:
 Dr. M. Urbach 1-2 i 7-8 niedz. 10-11
Choroby zębów i jamy ustnej:

L. Gecowowa 5³⁰-8³⁰ niedz. 10¹⁵-11³⁰
 H Halpernowa 3-5³⁰ niedz. 9-10¹⁵
 Jakób Rotenberg 11³⁰-2³⁰ niedz. 11³⁰-1
 F Rozenówna 9-11³⁰ niedz. 1-2

Laboratorium: bakteriologiczno-chem.
 Dr. Żurkowski cały dzień.
 Roentgen. Leczenie wad wymowy, głosu, jankania etc. Dżateria. Masaż leczniczy.

Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie
 Operacje i opatrunki. Wizyty na mieście.
 Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Lecznica czynna od 9 rano do 8 w. w niedziele od 9-2 pp.



wykonywa wszelkiego rodzaju Damskie i Męskie roboty kuśnierskie wg. najnowszych modeli po cenach bardzo przystępnych.

A. Fiszelewicz
 12 Narutowicza 12. — Tel. 34-66.

TYLKO
 9 Piotrkowska 9
 I p. fr., tel. 47-09
J. NASTIELSKI

POLECA:
WIELKI WYBÓR
MEBLI

po cenach konkurencyjnych.
 Na najdogodniejszych warunkach
 Uwaga: Żadnej filii nie posładam

Zakład Leczniczy
D-ra A. Sztajnberga
 ul. 6-go Sierpnia 3, dawn. (Benedykta) telefon, 4-91

Skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i nerwów, artretyzm, choroby skóry i włosów. Leczenie promieniami Roentgena, kwarcowa lampa, dżateria, kąpiele, elektryzacja, mechano-terapia, masażem etc.

Składy Elektrotechniczne „ELEKTROPOL”
A. SZCZĘKACZ, ul. Zawadzka 16-a
 polecają wszelkie materiały instalacyjne po cenach fabr. P. P. monterom specjalny rabat.



Wracasz od pracy wyczerpany

i z tem zniechęcającem przeświadczeniem, iż nazajutrz czeka Cię takież wysiłek.

I zadajesz sobie pytanie: „Czy będę w stanie pracować tak długo? Czy też siły moje wyczerpią się przed czasem i stanę się bezużytecznym, jak stary rupieć?” Odpowiedź: dobre odżywianie, sen, świeże powietrze.
 Kwestja świeżego powietrza i snu należy do was. Co się zaś tyczy odżywiania, pozwólcie sobie pomódz.
 Jeśli organizm, wyczerpany wysiłkiem, chce utrzymać swa

elastyczność i zdolności twórcze, koniecznie wymaga rzeczy bardziej pożytecznych i łatwiej przyswajalnych, niż zwykłe pokarmy. Takim zaś pożywieniem jest właśnie Ovomaltine.
 Spożywając filiżankę Ovomaltine rano na pierwsze śniadanie, przetrwamy bez zmęczenia całodzienną pracę. Wieczorem filiżanka Ovomaltine wyrowna szybko nadwzruszone siły i zapewni wam sen spokojny i wzmacniający.



Filiżanka
OVOMALTINE

również i Ciebie wzmocni

Żądać wszędzie.
Dr. A. WANDER S. A. BERN (Szwajcarja).



Koncesjonowane
Kursy Kierowców Samochodowych
W. WOJNA.
 Łódź, Piotrkowska 91, tel. 49-11.
 Kursy zawodowe i amatorskie dla Pań i Panów, Sala modeli i warsztaty przy szkole
 Do nauki jazdy szkolnej samochody nowoczesne.
 Kurs trwa 3miesiące. Oplata niska.
 Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretarjat Kursów od godz. 9-13 i od 15-19.

OKAZJA
 W nowo utworzonym
Składzie aptecznym
ST. PŁYWACKIEJ ul. 6-go Sierpnia № 2 (Benedykta)
 otrzymać wodę kolońską oryginalną zł. 6 za kilo.
 można Triplex
 Tamże perfumerja krajowych i agranicznych wyrobów po cenach najniższych.

8-KL. HUMANISTYCZNE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE Z KLASAMI WSTĘPNEMI
R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej
 Gdańska № 90 (róg Andrzeja). Tel. 28-62.
 Lekcje i egzaminy wstępne rozpoczną się 15 września
 Kancelarja czynna od 9 tej do 2 ej

Sensacyjna Nowość
Wyroby futrzane
 również skórki. Przyjmowanie przerobek i reperacji na dogodnych warunkach
 Dla p. krawców ustępstwa
I. Szwareman
 Na raty: (damskie i męskie) w wielkim wyborze, jak w DZIELNA № 41 (parter w podwórzu)
 Mademoiselle Maies enseigne anglai francis allemand Traugutt, 2, 1 p. 560 20

Fabryka Luster i Podlewnia Szkła
J. Kukiński
 Łódź, Zachodnia 22.

poleca po cenach najniższych:
 Lustra, trema, tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnowienie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.
 Meble pojedyncze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów
Sprzedaj na raty i za gotówkę.

Meble
 wielki wybór po cenach najniższych i najdogodniejszych warunkach poleca
Flakowicz i Recht
 Piotrkowska 145 w podwórzu.
Za gotówkę! Na raty!

Panowie! Dbajcie o swoje zdrowie!
 Przed zakupem prezerwatywy żądajcie 2 najpewniejsze i najlepsze wzory wraz z zajmującym cennikiem za 1 zł w znaczkach pocztowych. Tuzin zł. 4-6-8 i 12 — zupełna gwarancja za każdą sztukę, wysyłka dyskretna za pobraniem. Perfumerja Fedra. Łwów, Sykstuska 7 F (dom własny).



MEBLE
 Sypialnie, jadalnie, gabinety damskie, przedpokojowe, kuchenne orsz pojedyncze po cenach przystępnych
na warunkach b. dogodnych
 poleca wytwórnia mebli
5 Zawadzka 5
 w podwórzu.

Ważne dla fryzjerów!
 Wody kolońskie i kwiatowe zł. 5 kilo i Vegetal-3.50 oraz wszelkie dodatki dla fryzjerów tanio.
 Perfumerja 14
I. Druker, Zawadzka 11.

Dr.
B. KNICHOWIECKI
 choroby dzieci.
powrócił.
 Andrzeja 5. — Telef. 10-20.

Z dnem 15-go września b. r. wznawiam zajęcia w komplecie freblowskim z początkiem nauczaniem (kl. a, b, c) szkół średnich.
 Zgłoszenia przyjmuję od 10 września pomiędzy godz. 10-12 zrana, oraz 4-6 popoł.
HELENA KASSŁÓWNA
 ul. Andrzeja 7 m. 16.

Kupię okazjanie
MEBLE
 do salonu w b. dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny w adm. pisma sub. „S. W.”

Dr. Smoleński
 Choroby wewnętrzne i nerwowe
 ul. Andrzeja 5. — Tel. 10-99.
powrócił

Zakład czyszczenia
Pierza pościelowego
R. Lamprecht,
 Kopernika 23 (Milsza).

Ogłoszenia drobne

Dr. med. M. GLAZER ul. Zielona № 6

Dr. med. Józef Finkiel choroby wewnętrzne

Dr. Prybulski Zawadzka № 1

Dr. med. I. IMICH Chor. uszu, nosa, gardła

Dr. med. I. PIK choroby nerwowe

Dr. med. S. Niewiażski choroby skórne

Dr. med. LUBICZ Ceglina 43

Masażystka ANNA Majzelsówna

Dr. med. M. Ketszner Zielona 16

Dr. med. A. Kryński choroby skórne

Dr. med. St. Felczer M. Gombiński

Maszynistka poszukuje posady

Dr. med. J. POLAKOW choroby dzieci

Dr. med. Dr. Z. Maków choroby wewnętrzne

Dr. med. Wschodnia 51

UWAGA! Nowy kurs kroju

Dr. med. R. Szumacher powrócił choroby skórne

Dr. med. H. BERGSON Akuszer-ginekolog

Wajner Piotrowska 73

Pasy transmisyjne I SUDAK

Dr. med. S. Lewkowicz choroby skórne

Dr. med. Z. Rakowski specjalista chorób uszu

H. Retinówna powróciła

Sprzedawca rutynowany brzozy

Dr. med. Sommer ul. 6-go sierpnia

Dr. med. BRAUN specjalista chorób skórnych

Lek. dent. M. Lubraniecka

Dentysta Dr. J. Szapocznik

Dr. med. W. Balicka choroby skórne

Dr. med. S. KANTOR specjalista chorób skórnych

Okazyjnie nabędę elegancki gabinet

Pokój w eleganckim domu

Dr. med. J. BETTE Chor. wewnętrzne

Dr. med. L. PIKIELNY choroby nerek

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią

Młody człowiek jako agent do fabryki

Dr. med. J. BETTE Chor. wewnętrzne

Dr. med. L. PIKIELNY choroby nerek

Taksomierz nowy francuski

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje

Dr. med. J. BETTE Chor. wewnętrzne

Dr. med. L. PIKIELNY choroby nerek

Taksomierz nowy francuski

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje

Advertisement for 'Ogłoszenia drobne' (Small Advertisements) containing various notices, real estate listings, and professional services.

Pranumerata wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym 'Nowa Panorama'... Zaryzykujemy za siebie... Zaryzykujemy za siebie...